

25 czerwca 2013 roku

Dr inż. Jan Pająk

"Strony Jana Pająk - [evidence pl.pdf](#)"

(tj. PDF broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [evidence pl.htm](#) i tytule
"Dowody nieprzerwanej działalności UFOonautów na Ziemi")

Wellington, Nowa Zelandia, 2013 rok,
ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2013 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami, itp.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka PDF zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w bezpiecznym formacie PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totaliztycznej strony o nazwie [tekst 11.htm](#) - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, 5 wydanie,
Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9

Dane kontaktowe autora, ważne w 2013 roku - tj. w przygotowania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](#)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: janpiak@gmail.com

Wyobraźmy sobie przez chwilę, że jesteś jedyną żywą, myślącą i samoświadomą istotą we wszechświecie - taką jaką przed stworzeniem ludzi był [Bóg](#) którego opisałem w tomie 1 swej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Wyobraźmy też sobie że zgłębiliśmy już całą wiedzę o sobie samym i o pustym wszechświecie jaki nas otaczał i zaczęliśmy się nudzić z braku czegokolwiek następnego do poznania. W takiej sytuacji wpadliśmy na pomysł aby w celu dalszego pomagania nam w "przysparzaniu wiedzy" stworzyć wielu podobnych do siebie "ludzi" - którzy też byliby żywi, też by myśleli, oraz też byliby samoświadomi. Wszakże zaistnienie takich ludzi otworzyło dla nas ogromny ocean nowej wiedzy do poznania - tak że przestaliśmy się nudzić. Ponadto stworzyło nam wielu nowych towarzyszy - tak że przestaliśmy być już samotni. Ilość nowej wiedzy do poznania dodatkowo zwiększyliśmy poprzez stworzenie wysoce niedoskonałych ludzi (tj. takich jak ludzie opisani w punkcie #B2 strony o nazwie [antichrist_pl.htm](#)). Wszakże maksymalnie niedoskonali ludzie popełniają znacznie więcej błędów niż czyniliby to ludzie doskonali, a w ten sposób konfrontują nas ze

znacznie większą liczbą intelektualnych wyzwań i problemów do rozwiązania.

Niestety, "przysparzanie wiedzy" przez ludzi okazuje się być tylko wówczas możliwe jeśli spełniony zostanie aż cały szereg warunków opisywanych w punktach #L1 do #L5 strony magnocraft.pl.htm - przykładowo, jeśli owi ludzie prowadzą swe życie zgodnie ze zbiorem zasad generalnie znanych jako "moralność". Dlatego największym intelektualnym wyzwaniem okazało się dla nas zarządzanie owymi niedoskonałymi ludźmi. Owi ludzie okazali się bowiem niezdyscyplinowani i chronicznie odmawiali czynienia tego co leżało w naszych celach i planach. Na początku próbowalibyśmy więc ich zmuszać siłą poprzez demonstrowanie im naszej potęgi i władzy. Jednak to spowodowało że część z nich pouciekała z miast jakie im zbudowaliśmy. Inni zaś stali się wyłącznie bezmyślnymi sługami. W końcu wpadliśmy na pomysł aby zarządzać nimi z ukrycia, tak jak można to czynić z osłem, używając "marchewki i kija" dla kierowania ich tam gdzie iść powinni. W roli "marchewki" używaliśmy liczne "nagrody" jakie im serwowaliśmy za właściwe sprawowanie. Do

roli zaś jednego z "kijów" zaczęliśmy tymczasowo stwarzać (a ściślej - zaczęliśmy "symulować") istnienie szatańsko złych istot których owi ludzie panicznie się bali, a które początkowo nazywaliśmy "diabłami" a później przemianowaliśmy na "UFOnautów". Istoty te wyrządzały ludziom krzywdę na setki najróżniejszych sposobów. Niniejsza strona jest właśnie o tym jakie formy po wielu wiekach przyjęło efektywnie sterowanie owymi niedoskonałymi ludźmi za pośrednictwem "kija" w postaci "symulacji" tychże szatańskich UFOnautów.

Część #A: Charakterystyka materiału dowodowego na nieustanną obecność "symulacji" szatańskich UFOnautów na Ziemi:

#A1. Obiektywne istnienie UFOnautów i ich nieustanna działalność na Ziemi zostały już udowodnione naukowo za pośrednictwem formalnego dowodu opracowanego metodą "porównywania atrybutów":

Formalny dowód naukowy na obiektywne istnienie UFO został już

opublikowany w Internecie na totalizycznej stronie internetowej o nazwie ["ufo proof pl.htm"](#) (kliknij na niniejszy zielony link aby oglądać owa stronę zwaną "ufo proof pl.htm"). Natomiast w publikacyjnej formie dowód ten jest zaprezentowany w podrozdziale P2 z tomu 14 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) upowszechnianej gratisowo w internecie m.in. za pośrednictwem niniejszej strony internetowej.

Z kolei powody dla których UFO-nauci tak starannie ukrywają przed ludźmi swoją nieustającą obecność na Ziemi zostały dokładniej wyjaśnione na kilku totalizycznych stron, np. na [evil pl.htm - o pochodzeniu zła na Ziemi](#), czy [biblia.htm - o Biblii autoryzowanej przez samego Boga](#).

#A2. Jakie następstwa wnosi fakt, że UFO-nauci i wehikuly UFO są tymczasowymi "symulacjami" Boga, a nie istotami i urządzeniami istniejącymi trwale (tak jak trwale istnieją np. ludzie i ich maszyny):

Samo uzasadnienie "czy" UFO-nauci i wehikuly UFO faktycznie są tymczasowymi "symulacjami" Boga, a nie np. istotami i urządzeniami istniejącymi trwale (tak jak trwale istnieją np. ludzie i ludzkie maszyny), moim zdaniem zostało już wykazane wyczerpująco i ponad wszelką wątpliwość w mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) (dla przykładu przeglądnij tam treść podrozdziału "OD5" z tomu 13 owej monografii [1/5] a także treść porozdziału "QB1" z jej tomu 15). Podobnie wyczerpująco i z różnych punktów widzenia zostało też wyjaśnione "dlaczego" Bóg "symuluje" UFO-nauców i ich wehikuly UFO - po odpowiednie wyjaśnienia patrz np. podrozdział "QB2" z tomu 15 w/w monografii [1/5], lub patrz poświęcone UFO totalizyczne strony, np. punkt #K1 strony o nazwie [day26 pl.htm](#), czy punkty #A5, #J1 i #K1 strony o nazwie [evolution pl.htm](#). Dlatego omawiania pytań "czy" ani "dlaczego" NIE będę już powtarzał na niniejszej stronie.

Skoro jednak niniejsza strona omawia różne kategorie materiału dowodowego na obiektywne istnienie UFO i UFO-nauców, warto na niej wyjaśnić "jakie są następstwa" faktu że UFO i UFO-nauci są tymczasowymi "symulacjami" Boga. Wszakże z owych następstw ani zwykli ludzie, ani nawet wieloletni badacze UFO typowo NIE zdają sobie sprawy. Omówmy więc tu skrótowo w punktach choćby najważniejsze z nich. Oto one:

1. Wehikuly UFO są "symulowane" ogromnie precyzyjnie. Znaczący, gdyby ludzie zdobyli plany budowy wehikulu UFO oraz zbudowali go wiernie według owych planów, wówczas nasza ziemská kopia owego wehikulu UFO też by latała dokładnie tak samo doskonale jak latają boskie "symulacje" UFO. Ponadto też by wykazywała wszelkie cechy i możliwości faktycznych wehikulów UFO, oraz też by indukowała wszelkie te zjawiska które są indukowane przez faktyczne

wehikuly UFO. To tylko dzięki owej precyzji boskich "symulacji" UFO, do naszych badań odnosi się (i obowiązuje) tzw. "postulat zamienności UFO i magnokraftów" opisywany w wielu totalizacyjnych publikacjach, np. w punkcie #J4 strony [magnocraft_pl.htm](#) czy w podrozdziale P2.15 z tomu 14 [monografii \[1/5\]](#).

2. UFOnauci są "symulowani" ogromnie realistycznie i wiernie. Znacząca, praktykowana przez UFOonautów filozofia tzw. "szatańskiego pasożytnictwa" opisana w tomie 13 [monografii \[1/5\]](#) jest dokładnie taka jaką praktykowałyby istoty pochodzące z cywilizacji ogarniętej tą filozofią. UFOnauci zachowują się też na Ziemi dokładnie na sposób na jaki zachowywałyby się istoty które skrycie okupują i eksploatują ludzkość. Na przekór więc że UFOnauci są jedynie wiernymi i realistycznymi "symulacjami" Boga, faktycznie są oni tak samo niebezpieczni dla ludzi i tak samo bezwzględni w swoich poczynaniach na Ziemi jakby byli faktycznymi okupantami i eksploatorami ludzkości.

3. UFOnauci są bezwzględnie posłuszni woli i planom Boga. Przykładowo, niszczą oni i atakują tylko te społeczności, które zasłużyły sobie na "karę boską" poprzez praktykowanie tępionej i eliminowanej przez Boga [filozofii pasożytnictwa](#). Można też się skutecznie bronić przed ich atakami i prześladowaniami przy użyciu metod opisanych w punkcie #A2.3 strony [totalizm_pl.htm](#), w punkcie #B4.4 strony [mozajski.htm](#), w punkcie #C5.1 strony [seismograph_pl.htm](#), czy w punkcie #13 strony [day26_pl.htm](#).

4. Ciała UFOonautów wcale NIE muszą odpowiadać naszemu zrozumieniu budowy i działania ciał. Innymi słowy, ciała UFOonautów mogą np. być uformowane z substancji o "nieożywionych" cechach (podobnych do naszej gumy, plastyku, metalu, kamienia, itp.), a ciągle będą zachowywały się i działały tak jak ciała ludzkie. Ciała te mogą też mieć zupełnie odmienne temperatury od ciał ludzkich, np. być całkowicie zamrożone, lub wysoce gorące, a ciągle będą działały sprawnie. Mogą też mieć całkowicie odmienną wielkość, konfigurację i anatomię niż ciała ludzkie.

Wielu ludzi NIE zdaje sobie sprawy, że po opanowaniu możliwości tzw. "przeciw-świata", to co my uważamy za materię "nieożywioną" faktycznie może zachowywać się jak istoty żywe. Znane są przypadki kiedy nawet niektórzy ludzie opanowali już zdolność do nadawania obiektom martwym cech istot żywych. Przykładowo, Chińczycy praktykują wielowiekową tradycję, że ich umarli chowani są w rodzinnych grobach w miejscowości z której pochodzi ich klan rodzinny. Nawet więc gdy któryś z nich umierał daleko od domu, jego ciało ciągle sprowadzono do rodzinnego cmentarza i dopiero tam chowano. Oczywiście, w dawnych czasach NIE było lodówek. Stąd ciała umarłych szybko ulegały popsuciu. Dlatego w czasach poprzedzających istnienie lodówek i szybkiego transportu, w Chinach istniał ów magiczny zawód tzw. "przeprowadzacy umarłych" (po angielsku zwanych "death walkers"). Na stronie 94 książki [1#G3] pióra Frena Bloomfield, "The Book of Chinese Beliefs" (Arrow Books Ltd. (17-21 Cornway Street, London W1P 6JD, Great Britain), London 1983, ISBN 0-0993190-0-4, 213 stron), zawarty jest opis tej starożytnej umiejętności chińskiej powodowania iż ciała umarłych same maszerowały o własnych siłach. Osoby z tą umiejętnością przywoływane były w przypadku gdy ktoś zmarł poza domem, zaś dzisiejsze lodówki i szybki transport nie zostały jeszcze wymyślone. W takim przypadku "przeprowadzacz umarłych" wymawiał odpowiednie zaklęcia ("spells"), zaś umarłe ciało wstawało na nogi i zaczynało rytmicznie maszerować o

własnych siłach gdziekolwiek było kierowane przez przeprowadzacza. Raport z przemarszu takich ciał, cytowany za świadkiem z Hong Kongu (patrz [1#G3] str. 94) który osobiście pamiętał takie zdarzenie, przytoczyłem m.in. w punkcie #H2 na stronie o nazwie [sw_andrzej_bobola.htm](#), a także w podrozdziale I5.7.1 z tomu 5 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). (Odnotuj że dalsze punkty #H3 do #H5 w/w strony "sw_andrzej_bobola.htm" omawiają więcej kiedyś dobrze znanych przykładów gdy obiektom martwym ludzie nadawali cechy istot żywych. Inne ich przykłady obejmują tzw. "Zombi", chodzące posągi z Indii, czy wspinanie się po sznurach do nieba demonstrowane przez indyjskich magów.)

W tym miejscu należy odnotować, że jeśli niektórzy ludzie byli kiedyś w stanie zmuszać obiekty martwe aby zachowywały się jak istoty żywe, to taka zdolność jest "normalką" dla Boga. Nie powinno więc nikogo dziwić, że "ciała" UFOonautów mogą być zimne i wykazywać cechy np. gumy lub plastyku, a ciągle zachowywać się jak ciała ludzkie. Tak też niektórzy naoczni świadkowie mający do czynienia z UFOonautami opisują ich ciała (jako przykład patrz opisy owego Ziemianina który odgryzł "sutkę UFOonautki" i stwierdził smakowo że była ona wykonana jakby z gumy - przytoczone w podrozdziałach JG9.4 i JG9.5 z tomu 8 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#)). Nikogo NIE powinno też dziwić, że opisany poniżej w punkcie #B8 na tej stronie "kał" jakim UFOnauci żartobliwie "bombardują Nową Zelandię", jest identyfikowany w ziemskich laboratoriach jako forma jakiegoś minerału a nie "kału ludzkiego" - chociaż śmierdzi on, wygląda i zachowuje się jak kał ludzki.

Ja osobiście zostałem kiedyś zafascynowany przez oczy "symulacji" UFOnauty (tj. przez oczy "podmieńca"). Były one bowiem zupełnie "pozbawione życia". Na mnie sprawiały wrażenie jakby były albo martwymi kulami wykonanymi z czarnej matowej smoły, albo plastikowymi guzikami pomalowanymi na czarno (takimi jakie w roli oczu umieszczają w zabawkach). Wszakże jeśli się patrzy w oczy człowieka, zawsze widać w nich życie, głębię, przeźroczystość, oraz jakby tryskające iskry myślenia. Tymczasem oczy tamtego UFOnauty były matowe, nieprzeźroczyste i zupełnie "martwe". Pamiętam że wówczas zastanawiało mnie nawet, jak on wogóle może cokolwiek widzieć takimi oczami. W jakiś czas później napisał do mnie jeden z czytelników moich opracowań, który także odnotował i opisał mi takie szokujące cechy jakby "pozbawionych życia" oczu UFOnauty.

5. Wehikuly UFO i UFOnauci są "symulowani" dla osiągnięcia określonych (nadrzędnych) boskich celów. Przykładowo, mają oni realistycznie ilustrować ludziom dokąd prowadzi praktykowanie wysoce niemoralnej [filozofii pasożytnictwa](#), mają inspirować ludzi do badań i do poszukiwań twórczych, mają testować inteligencję i filozofie ludzkie, mają demonstrować jak nieodpowiedzialna i nieefektywna jest dzisiejsza oficjalna nauka, mają zaindukować chęć zmiany i ulepszeń ziemskich instytucji, mają "karać" te "intelektury grupowe" które ześlizgnęły się już w szpony pasożytnictwa, itd., itp. Stąd "symulowanie" UFO i UFOonautów przez Boga zaniknie z chwilą kiedy owe boskie cele zostaną osiągnięte. Dlatego nasza obrona przed UFO i UFOonautami powinna polegać na badaniu celów i intencji Boga oraz na ochotniczym ich wypełnianiu - tak aby Bóg NIE musiał nam ich wmuszać siłą poprzez realizowanie np. owych "symulacji" które trapią potem ludzkość seriami wysoce nieprzyjemnych dla nas zjawisk, zdarzeń, oraz kataklizmów. (Po przykład

jednej z wielu możliwych metod naszej efektywnej obrony - patrz punkt #C5.1 na stronie [seismograph.pl.htm](#) oraz punkt #I3 na stronie [day26.pl.htm](#).)

#A3. Ogrom materiału dowodowego na "symulowanie" na Ziemi UFOnautów którzy pretendują że od wieków sekretnie okupują i eksploatują ludzkość:

Mieszkańcy planety Ziemia wystawieni są na całą "ciężką artylerię" ogromnie zaawansowanej techniki UFO nautów. Technika ta stara się uniemożliwić nam rozeznanie tragizmu sytuacji w jakiej ludzkość się znajduje. Dlatego UFO nautci systematycznie ukrywają się przed nami, uprowadzają nas z naszych sypialni jedynie nocami i to po przybyciu w stanie tzw. "migotania telekinetycznego", pod hipnozą nakazują każdemu człowiekowi z osobna aby nie przyjmował do wiadomości faktu istnienia UFO, telepatycznie bombardują Ziemię podświadomym rozkazem aby nie zwracać uwagi na materiał dowodowy potwierdzający istnienie UFO, liczni agenci UFO nautów systematycznie sabotują na Ziemi wszelki materiał dowodowy na istnienie UFO, wyszydzają, prześladują, oraz mordują racjonalnych badaczy UFO, podmieńcy-UFO nautci podszywający się pod naszych przełożonych i przywódców bez przerwy podejmują niszczycielskie decyzje jakie spychają naszą cywilizację w dół, itd., itp. W rezultacie wszyscy umyślowo słabi i podatni ludzie na Ziemi nie dopuszczają do siebie nawet myśli że UFO istnieją, zaś nasza planeta mogłaby znajdować się pod niewidzialną okupacją tych niemoralnych bandytów i rabusiów z kosmosu. Tymczasem żaden fakt w jaki powszechnie wierzymy, nie jest aż tak szeroko i dokładnie udokumentowany, jak jest właśnie istnienie UFO i niewidzialna okupacja Ziemi przez moralnie upadłych UFO nautów.

Przełóżnijmy teraz najbardziej powszechnie znany materiał dowodowy który dokumentuje istnienie UFO i niewidzialną okupację naszej planety przez te szatańskie istoty z kosmosu. (Odnötuj, że dokładne opisy całego tego ogromnego materiału zawarte są w monografii [1/4].) Oto wykaz najistotniejszych kategorii tego materiału dowodowego:

Część #B: Materialne dowody pozostawiane na Ziemi w wyniku nieustającej działalności i obecności UFO nautów na naszej planecie:

Do grupy owych dowodów materialnych należy wszystko co daje się zobaczyć, dotknąć, sfotografować, oraz co jest relatywnie trwałe, znaczy nie odlatuje w przestrzeń a daje się odnaleźć i powtarzalnie oglądać oraz badać. Oto poszczególne przykłady materiału dowodowego należącego do tej kategorii.

#B1. Lądowiska wehikułów UFO:

"Lądowiska" wehikułów UFO są to miejsca ponad którymi wehikuły UFO zawisły na wystarczająco długi przedział czasu aby spowodować tam powstanie jakichś trwałych śladów. Najczęściej owe trwałe ślady noszą charakter magnetycznego spalania roślinności spowodowanego polem magnetycznym napędu UFO. Przykład takiego świeżego lądowiska UFO typu K3, z trawą spaloną na czerwono przez potężne pole magnetyczne napędu tego wehikułu, pokazany został poniżej na rysunku "Fot. #B1 (a)". Z kolei wygląd wehikułu UFO typu K3, tj. tego który wylądował w owym miejscu, pokazany został na rysunku "Fot. #B1 (b)".

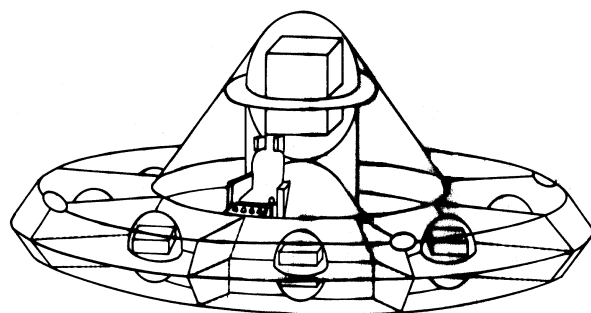
* * *

Zauważ że można zobaczyć **powiększenie** każdej fotografii z niniejszej strony internetowej. W tym celu wystarczy zwykle **kliknąć** na tą fotografię. Ponadto większość tzw. browserow ktore obecnie są w użyciu, włączając w to popularny "Internet Explorer", pozwala na **załadowanie** każdej ilustracji do swojego własnego komputera, gdzie można jej się do woli przyglądać, gdzie daje się ją zredukować lub powiększyć, a także gdzie ją można wydrukować za pomocą posiadanego przez siebie software graficznego.

Jeśli zyczysz sobie **przesunąć** daną ilustrację (tj. fotografię lub rysunek), znaczy chcesz **przemieścić ją w inne miejsce ekranu z którego właśnie czytasz jego opis**, wówczas powinienes uczynić co następuje: (1) kliknąć na nią aby spowodować pojawienie się tej ilustracji (zdjęcia lub rysunku) w odrębnym okienku, (2) zmniejszyć wymiary tego odmiennego okienka (z danym zdjęciem lub rysunkiem) poprzez "złapanie" myszą jego prawego-dolnego narożnika i przesunięcie tego narożnika w górę-lewo aby otrzymać rozmiar tego odrębnego okienka jaki sobie zyczysz mieć (odnotuj że kiedy raz zmniejszysz już rozmiar pierwszej takiej ilustracji, wówczas wszelkie następne kliknięte rysunki pojawią się już w owych zmniejszonych rozmiarach - chyba że je ponownie powiększysz w taki sam sposób), a następnie (3) przemieść to odmierne okienko z ilustracją w miejsce strony internetowej w którym zechcesz je oglądać. (Aby je przemieścić złap je myszą za ten niebieski pasek na jego górnej krawędzi). Odnotuj też, że jeśli przesuniesz (suwakiem) tekst tej strony kiedy go czytasz, owo odrębne okienko z dodatkowym rysunkiem nagle zniknie. Aby je ponownie przywrócić w nowe położenie strony musisz kliknąć na jego "ikonkę" (nazwę) w najniższej części ekranu.



(a)



(b)

Fot. #B1ab: Wygląd lądowisk UFO w trawie oraz zasada formowania tych lądowisk. Świeże lądowisko UFO na trawie typowo daje się odnotować jako krąg czerwonej, magnetycznie spalonej trawy - widocznej na lewym zdjęciu (a). Krąg ten formowany jest przez wirujące obwody magnetyczne formowane przez potężne pole odprowadzane do otoczenia z kulistych pędników UFO widocznych na rysunku (b) po prawej stronie. (Kliknij na to zdjęcie lub rysunek aby zobaczyć je w powiększeniu.)

Fot. #B1a (lewa): Typowe lądowisko dyskooidalnego UFO typu K3. Odnotuj jednak, że widoczny powyżej czerwony kolor magnetycznie wypalanej trawy lądowisko takie utrzymuje jedynie przez okres do kilku godzin po wylądowaniu UFO. Potem zaś owa czerwona trawa stopniowo żółknieje i czernieje, aby z czasem przyjąć kolor szaro-żółty typowej zeschniętej i wyniszczzonej pogodą starej trawy. Oryginalnie powyższa ilustracja publikowana jest jako rysunek O1 (b) z rozdziału O tomu 12 monografii [1/4].

Fotografia pierścienia wypalanej magnetycznie i czerwonej w kolorze trawy uformowanego na świeżym (powstałym kilka godzin wcześniej) lądowisku UFO typu K3. Reprezentuje ono sytuację pokazaną w części (b) rysunku F33 z tomu 3 monografii [1/4]. Było to pierwsze lądowisko przebadane przez autora w Nowej Zelandii. Znaleziono zostało rankiem 6 grudnia 1978 roku, na łące należącej do Barry'ego Badman (Wrights Bush, No 8 RD, Invercargill, New Zealand). Zauważ środkowy ślad wypalony przez słup pola magnetycznego z pędnika głównego przemieszczony ku prawej stronie lądowiska (w terenie: ku południu magnetycznemu). Ślad ten dotyka wewnętrznego brzegu pierścienia wypalonego przez wirujące pole z pędników bocznych. Badania autora ujawniły powód takiego ustawienia tego śladu: UFO wykorzystują swój główny obwód magnetyczny jako "sondę głębokościową" mierzącą precyzyjnie odległość pomiędzy podstawą statku i powierzchnią gruntu (podobnie jak podczas drugiej wojny światowej nocne bombowce w locie koszącym dostrajały precyzyjną wysokość swego lotu poprzez obserwowanie miejsca przecięcia się dwóch zbieżnych promieni światła).

Wygląd boczny wehikułu UFO typu K3 którego napęd wypalił powyższe lądowisko jest pokazany na następnym rysunku "Fot. #B1 (b)". Na tamtym rysunku wyraźnie oznaczone zostały kuliste pędniki boczne owego UFO które wydzielają wirujące pole magnetyczne jakie wypaliło trawę na kształt czerwonego pierścienia. Odnotuj, że w UFO typu K3 centra owych $n=8$ kulistych

pędników bocznych rozłożone są w równych odstępach od siebie na obwodzie okręgu o średnicy $d=3.10$ metra. To oznacza, że jeśli UFO typu K3 zawiska tuż przy ziemi, wówczas średnica kręgu jaki ono wypala wynosi maksimum $d=3.10$ m. Jeśli jednak owo UFO zawiska na nieco większej wysokości, owa średnica będzie mniejsza, ponieważ wirujące obwody magnetyczne dyskoidalnych UFO zawsze zakrzywiają się ku centrum wehikułu w którym położony jest jego pojedynczy pędnik główny. Odnotuj że UFO każdego następnego typu wypala okrąg dwa razy większy od poprzedniego typu. Przykładowo UFO typu K4 wypala okrąg o maksymalnej średnicy $d=6.20$ m, UFO typu K5 - okrąg o maksymalnej średnicy $d=12.41$ m, ... , zaś największe UFO typu K10 wypala okrąg o średnicy $d=397.22$ metrów (odnotuj że lądowiska UFO typu K10 są tak duże, że stają się one widoczne dopiero z samolotu).

Fot. #B1b (prawa): Wygląd dyskoidalnego wehikułu UFO typu K3, który uformował lądowisko pokazane w części "Fot. #B1a (lewa)". Oryginalnie powyższa ilustracja publikowana jest jako rysunek F1 (a) z rozdziału F tomu 3 monografii [1/4].

W pozycji "stojącej" zilustrowanej na tym rysunku statek ten przypomina odwrócony do góry dnem talerz w którego centrum umieszczony jest pojedynczy pędnik główny (nośny), zaś na obrzeżu osiem pędników bocznych (stabilizacyjnych). Kształt i wymiary tego statku są ściśle zdefiniowane zestawem równań (patrz wzory (F2) do (F16) w podrozdziałach F2 do F5) wyprowadzonych też w [1a] i [1] a wynikających z warunków operacyjnych i konstrukcyjnych. Pierścieniowata kabina załogi (patrz "1" w części (a) tego rysunku) z uwidocznionym tu fotelem pilota, wciśnięta jest pomiędzy pędnik główny i pędniki boczne. Należy zwrócić uwagę iż pędniki boczne osadzone są w poziomym pierścieniu separacyjnym, wykonanym - podobnie jak poszycie kabiny załogi, z materiału nieprzenikalnego dla pola magnetycznego. Pierścień ten odseparowuje bieguny magnetyczne każdego pędnika, zmuszając jego pole do cyrkulowania poprzez otoczenie. Każdy pędnik boczny oddzielony jest też od pędników sąsiednich za pośrednictwem pionowych przegród separacyjnych, wykonanych z tego samego materiału magnetorefleksyjnego.

#B2. Tzw. "anielskie włosy" porzucane na Ziemię przez wehikuły UFO:

Z UFO opada na ziemię galaretowata substancja nazywana "anielskie włosy". Opisy tej substancji zawarte są w podrozdziale O5.4 z tomu 12 monografii [1/4].

Taka właśnie substancja, podobna do ulubionej przez wielu galarety ze "zimnych nóżek wieprzowych", jest dobrze znana UFO-logom. Najczęściej nazywają ją oni "anielskie włosy" (po angielsku "angel's hair"). Niemniej inne folklorystyczne nazwy też czasami mogą być używane, np. "nieczystości gwiazd" (po angielsku "star jelly", "star slough", "star shot", in Welsh "pwdre ser" - i.e. "the rot of the stars") - po szczegóły patrz książka [1O5.4] "Mysteries of the

Unexplained", Reader's Digest, 1982, ISBN 0-949819-35-2, strona 188. (Zauważ że książka [1O5.4] m.in. opisuje "angel's hair" znalezione dnia 21 stycznia 1803 roku koło Świebodzic na Dolnym Śląsku i raportowane potem w angielskiej publikacji zwanej "Report of the thirteenth meeting of the British Association for the Advancement of Science, 30:62-63, 1860, page 203.) W języku polskim dosyć dokładne opisy "anielskich włosów" zawarte są w następujących publikacjach: (1) artykule [2O5.4] "Anielskie włosy prosto z UFO", Kurier Polski, nr 142, 24-26 lipca 1982 roku, strona 4; lub (2) artykule [3O5.4] "UFO bez tajemnic", Morze i Ziemia (pl. Hołdu Pruskiego 8, 70 550 Szczecin), 30 września 1992, nr 39(512), strona 11. W niniejszej monografii cały szereg przypadków znajdowania "anielskich włosów" raportowanych jest w podrozdziale P2.2.

Teoria Magnokraftu wyjaśnia że "anielskie włosy" używane są przez UFO jako hydrauliczny neutralizator naporu pędników głównych w kompleksach kulistych. Zostało to zilustrowane w części "b" rysunku P9 z monografii [1/4], oraz wyjaśnienie tam w podrozdziale F3.1.1. Kompleksy takie powstają poprzez sprzęgnięcie ze sobą podstawami dwóch spodko-kształtnych wehikułów tego samego typu - jak to pokazane w części #1 na rysunku P9 z monografii [1/4]. Po takim sprzęgnięciu, złożone ze sobą wklęsnięcia w podłodze obu statków formują sporą niewypełnioną przestrzeń pojawiającą się w centrum kompleksu kulistego. Na obu końcach tej wklęsłej przestrzeni umieszczone są pędniki główne obu statków zwrócone do siebie przeciwstawnymi biegunami magnetycznymi, np. (N) w kierunku (S). Ponieważ pędniki te muszą przyciągać się nawzajem, powodują one powstanie znacznych sił ściskających wklęsłe podłogi wehikułów. Aby zneutralizować te siły, w pustą przestrzeń pomiędzy wklęsłymi podłogami dwóch przywierających do siebie wehikułów wprowadzane są właśnie owe galaretowate "anielskie włosy" - na rysunku P9 (b) oznaczone symbolem "A". Poprzez wypełnienie całej wolnej przestrzeni pomiędzy obu wklęsłymi podłogami, nieściśliwe anielskie włosy działają jak białko w jajkach które uniemożliwia zgniecenie cienkiej skorupki równomiernym naciskiem rąk nawet największego atlety. (Czytelnicy zapewne znają doświadczenie z bezskutecznością zgniatania jajka pomiędzy dwoma splecionymi dłońmi.) Oczywiście po rozdzieleniu się obu UFO formujących dany kompleks kulisty, anielskie włosy opadają na ziemię, drzewa i płyty. Oblepionym nimi drzewom ich szklisty połysk i ciągliwa konsystencja nadaje wygląd choinek przyozdobionych długimi włosami jakichś niezemskich istot. To właśnie z wyglądu takich drzew najprawdopodobniej wywodzi się nazwa "anielskie włosy" dla owej galarety z UFO, a być może także ta sama nazwa dla popularnej ozdoby choinkowej.

"Anielskie włosy" opisane są dokładniej w podrozdziale O5.4 z tomu 12 [monografii \[1/4\]](#).

#B3. Węgiel warstwowy odpadający z powierzchni UFO:

Nazwa "węgiel warstwowy" przyporządkowana jest do unikalnego rodzaju substancji formowanej wyłącznie przez wehikuły UFO na wylocie z biegunów N

ich pędników magnetycznych. Konstytucja tego węgla uwarstwowionego przypomina fragment cebuli. Węgiel taki powstaje podczas poziomych lotów UFO na niewielkich wysokościach. W czasie takich lotów pole magnetyczne wehikułu działa jak ssawka odkurzacza, przechwytyując znajdujące się w powietrzu fragmenty suchej masy organicznej, takie jak źdźbła trawy, liście, kawałki papieru czy gazet, itp. Mechanizm tego wyłapywania masy organicznej wyjaśniono w punkcie #2H5.2 podrozdziału H5.2 z tomu 4 monografii [1/4]. Owe przechwytywane fragmenty wymieszane z kurzem przylegają następnie do powłoki wehikułu UFO na wylocie biegunów "N" z jego pędników. Najwięcej z nich przylega przy tym do wylotu "N" z najsilniejszego pędnika głównego pokazanego jako (M) w części (b) rysunku A1 monografii [1/4]. Po przywarciu do tych wylotów, poddane one zostają działaniu niezwykle potężnego, pulsującego pola magnetycznego produkowanego przez dany pędnik. Pole to, jak ogromna kuchenka mikrofalowa, szybko wysusza i zwęglą przywartą do wylotu masę organiczną. Jednocześnie sprasowuje ją w popękane warstewki jakich krzywizna odzwierciedla kulisty kształt skorupy UFO. Stąd np. masa organiczna przywarta do półkulistego zaokrąglenia kopuły górnej UFO uzyskuje kształt czaszowaty. Kiedy więc UFO podczas kolejnego lądowania dotyka ziemi owymi narostami węglowymi, szczególnie zaś tymi zgromadzonymi na wypukłej części czaszy kulistej przy pędniku głównym, fragmenty zwęglonej masy organicznej mogą odpadać od jego powłoki. Osoby badające byłe lądowiska UFO mogą więc znajdować te odłamki zaokrąglonego i uwarstwowionego jak cebula węgla zalegające w pobliżu środka niektórych lądowisk. Po znalezieniu węgiel ten typowo wygląda jak fragment odpadły z zwęglonej cebuli. Składa się on z łatwo rozdzielających się od siebie czaszowatych warstewek. Przy dotyku czasze te zwykle łatwo rozpadają się na pojedyncze płatki.

W tym miejscu należy wyraźnie podkreślić, że z uwagi na fakt że węgiel warstwowy jest faktycznie formowany poprzez zasysanie zewnętrznej masy organicznej polem magnetycznym wehikułów UFO, węgiel ten jest jednocześnie **istotnym materiałem dowodowym** na poprawność teorii naukowej zwanej **Konceptem Dipolarnej Grawitacji**. Ponadto jest on również istotnym materiałem dowodowym na poprawność dostarczanego przez ową teorię naukową wyjaśnienie dla natury pola magnetycznego jako cyrkulującego strumienia przeciw-materii. Owa naukowa wartość dowodowa na poprawność **Konceptu Dipolarnej Grawitacji** dorównuje dla tego węgla jego wartości dowodowej na istnienie i nieustanną działalność **"wehikułów UFO"** skrycie okupujących naszą planetę.

Zanim taka warstewka czarnego "węgla uwarstwowionego" odpadnie od powłoki UFO, nadaje ona temu wehikułowi unikalnego wyglądu. Wszakże przylega ona w okolicach pędników statku, które same wydzielają ogniste światło jakie rytmicznie rozświetla się i gaśnie z częstością nieco wolniejszą od ludzkiego oddechu. Stąd taka rytmicznie rozświetlana od wewnątrz czarna warstwa, przypomina nieco wygląd nieregularnie popękanej powierzchni **skóry węża**, czy wyschniętego błota. Tyle, że w UFO jest ona dodatkowo rozświetlana od spodu ognistym jarzeniem iskier komór oscylacyjnych wehikułu o falującej jasności. Dla obserwatorów nieobznajomionych z takim mechanizmem formowania się i pęknięcia owych naturalnych nalotów węglowych, owa podobna do "węzowej skóry" gorejąca czarna skorupa na powierzchni UFO, sprawiała będzie wrażenie

oglądania skóry jakiejś żyjącej istoty buchającej ogniem. Nic więc dziwnego, iż najwyraźniej właśnie z powodu tego wyglądu, w dawnych czasach UFO nazywane były **smokami** lub **serpentami** oraz zakwalifikowywane do tej samej kategorii co węże - ich opisy zawarte są w punkcie #E2 strony internetowej [o pochodzeniu zła na Ziemi](#), a także w podrozdziale O1 z monografii [\[1/4\]](#) i [\[1/5\]](#). Z kolei niektórzy dzisiejsi obserwatorzy UFO, być może również z powodu owego wyglądu, sugerują że wehikuly UFO rozmnażane i hodowane są jak zwierzęta, nie zaś budowane w fabrykach jak maszyny.

Najlepsza prezentacja wyglądu owej jarzącej się powłoki UFO pokrytej popękany czarnym narostem węgla warstwowego pokazana została w filmie amerykańskim [206.1] z 1993 roku o tytule "Fire in the sky". Ten wysoce ewidencyjny film pokazuje UFO dużego typu, najprawdopodobniej K6, umożliwiając w miarę dokładne jego oględziny zarówno z zewnątrz jak i od środka. Bazuje on na faktycznie zaistniałym uprowadzeniu niejakiego Travis'a Walton. Był on drwalem w White Mountains, Arizona, USA. Uprowadzenie miało miejsce w 1975 roku. W sekwencji filmu, kiedy UFO w pozycji wiszącej zbliża się do Travis'a Walton aby go uprowadzić na swój pokład, dokładnie widoczna jest zwrócona ku ziemi wypukła powłoka kopuły statku pod pędnikiem głównym. Popękany narost z węgla warstwowego owej powłoki rozświetlany jest pulsująco od wewnątrz krwistym jarzeniem iskier pędnika głównego. W rezultacie węgiel ten nadaje wehikulowi UFO wygląd jakby brzuszyska jakiegoś opitego krwią i zionącego ogniem potwora.

Aczkolwiek powyższy opis warstewki nalotowej uwarstwionego węgla może wydawać się prosty, wyjaśnienie mechanizmu jego formowania się jest dosyć złożone. Wywodzi się ono z "[Konceptu Dipolarnej Grawitacji](#)", opisanego w rozdziałach H i I monografii [\[1/4\]](#) oraz omówionego także na oddzielnej stronie nazwanej [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#). Zgodnie z tym konceptem, nasz wszechświat składa się z dwóch równoległych światów współistniejących w tej samej przestrzeni. Zwane są one "naszym światem" i "przeciw-światem". Pierwszy z nich, nasz świat materii, jest dobrze znany ludzkim zmysłom i opisany przez współczesną naukę ortodoksyjną. Jednakże zmysły i nauka ortodoksyjna ignorują istnienie drugiego z tych światów. Stąd dotychczas jedynym źródłem naszej wiedzy o przeciw-świecie poprzednio pozostawała religia. Tymczasem przeciw-świat jest tak samo poznawalny jak nasz świat materialny. Tyle tylko że prawa fizyczne w nim rządzące są odwrotnością naszych praw. Jak nasz świat, jest on wypełniony odpowiednimi substancjami. Każdy też obiekt materialny posiada w nim swój wierny duplikat - czyli jakby "ducha". Przykładowo na fotografiach Kirlianowskich widać duplikaty przedmiotów z tamtego przeciw-świata. Natomiast zjawisko telekinezy polega na zwykłym uchwyceniu i przemieszczeniu duplikatu danego przedmiotu istniejącego w przeciw-świecie. W konsekwencji wymusza to też i przemieszczenie się materialnej części tego przedmiotu następujące w naszym świecie. [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) wskazuje nawet jak zbudować urządzenia, które pozwolą na techniczne wymuszanie przemieszczeń telekinetycznych. Już działające prototypy takich urządzeń opisane zostały w [traktacie \[6\]](#), w rozdziale K monografii [\[1/4\]](#), oraz na odrębnej stronie internetowej o [telekinetycznych generatorach darmowej energii](#).

[Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) wyjaśnia że każdy magnes, włączając w to

pędnik UFO, jest po prostu odpowiednikiem dla odkurzacza, wentylatora, albo pompy. Przepompowuje on luźne cząsteczki niewidzialnej i nieważkiej substancji wypełniającej ten drugi przeciw-świat. Dokładniej opisane to zostało w podrozdziale H5.2 monografii [1/4]. Owa substancja jest wsysana do każdego magnesu przez jego biegun "N" lub przez wlot "I", zaś wydmuchiwana przez jego biegun "S" lub przez wylot "O". Jej cyrkulacja po przeciw-świecie jest zresztą odzwierciedlana w efektach wizualnych wywoływanych przez zorze polarne. Przykładowo zorza polarna oglądana przy biegunie południowym czasami sprawia wrażenie jakby strumienie światła odrywały się od Ziemi i ulatywały w przestrzeń. Natomiast zorza północna niekiedy wygląda jakby fale światła nadlatywały z przestrzeni i opadały na Ziemię. W przypadku niektórych pól magnetycznych, przepływ tej substancji z przeciw-świata może nawet spowodować porywanie i unoszenie cząsteczek materii. Dla przykładu, cyrkulacja owej niewidzialnej substancji wokół planety Ziemia przemieszcza cząsteczki ozonu w górnej atmosferze. Powoduje to zwiększanie zagęszczenia tego gazu przy biegunie północnym. Stąd np. dziura ozonowa w atmosferze Ziemi pojawia się najpierw przy biegunie południowym. Również niezrozumiałe dla współczesnej nauki ortodoksyjnej zgrupowanie masy lądów i kontynentów głównie na półkuli północnej, może zostać wyjaśnione niezwykle długotrwałym działaniem naporu tej cyrkulującej substancji na masy lądowe. Jej napór oddziaływający przez miliony lat spowodował stopniowe dryftowanie mas lądowych północy. Natomiast niezwyklej symetria kształtów Arktyki i Antarktydy może zostać objaśniona modelowaniem rozkładu ciśnienia dynamicznego tej substancji przez konfigurację mas kontynentów w skorupie naszej planety.

W polach magnetycznych o ogromnych energiach, takich jak pola wytwarzane przez pędniki UFO, omawiana tu cyrkulacja niewidzialnej substancji z przeciw-świata jest ogromnie intensywna. Może więc ona unosić nawet lekkie źdźbła trawy, kawałki gazet i inne podobne przedmioty organiczne. Zgodnie z kierunkiem tej cyrkulacji, przedmioty takie będą przywierają tylko do bieguna "N" danego pędnika. Formowały one będą na tym biegunie właśnie osady węgla warstwowego.

* * *

Na przekór że węgiel węgla warstwowego ciągle pozostaje raczej mało znaną substancją, od czasu kiedy zidentyfikowałem jego istnienie oraz pochodzenie z UFO, tylko w samej Nowej Zelandii miały miejsce trzy relatywnie głośne przypadki jego znalezienia. Dokonajmy więc przeglądu owych przypadków:

(i) Cromwell (luty 1991 roku). W lutym 1991 roku jeden z mieszkańców Cromwell - tj. małego miasteczka Nowej Zelandii, niejaki Mr. Ross Ritchie, zamieszkały wówczas przy 2 Syndic Street, Cromwell, New Zealand, powiadomił mnie o znalezieniu na swym ogrodzie wypalonego śladu zawierającego kawałki omawianego węgla. W jego węglu połyskiwały srebrzyście właśnie mikroskopijne płytki miki. Naturalnym więc wnioskiem z tego znaleziska było, że dany wehikuł UFO przybył nad Cromwell lecąc ponad ziemią z kierunku wspomnianych pokładów miki. Wiadomo zaś że grzbiet jednego z okolicznych pasm górskich położonych w przybliżeniu ku północy od Cromwell zalegają napowierzchniowe pokłady miki. Najwyraźniej więc ów wehikuł UFO przyleciał do Cromwell z kierunku północnego. Próbkę węgla warstwowego z Cromwell przekazana została władzom do zbadania. Niestety, nic na temat wyników owych badań nie

wróciło do znalazcy. Najprawdopodobniej więc władze zignorowały ten przypadek lądowania UFO.

(ii) **Alford Forest (około 1 lutego 1992 roku)**. Znaczna ilość węgla warstwowego znaleziona została w kręgu zbożowym jaki pojawił się na posiadłości farmerów Rexa i Janet Milne, Alford Forest, R.D. 1, Ashburton, New Zealand. Krąg ten powstał około 1 lutego 1992 roku, równocześnie z kręgiem pokazanym w części (b) rysunku O3 z tomu 12 monografii [1/4]. W tym przypadku znalezienie owego węgla miało ogromne znaczenie dowodowe. Powodem było, że dwóch żądnych sławy młodzieńców z Asburton w owym czasie zgłosiło się do telewizji i twierdziło że to oni wykonali wszystkie dwa znalezione w owym czasie kręgi zbożowe. Historia owych kręgów oraz roszczeń owych młodzieńców opisana lub wzmiankowana została w monografii [1/4] w podrozdziałach VB4.3.1 z tomu 17, O5.4 z tomu 12, oraz H5.2 z tomu 4. Ponieważ fakt istnienia tego węgla w owym czasie nie był niemal nikomu znany, jej znalezienie na danym kręgu zbożowym upewniło też, że lądowisko to nie zostało sfabrykowane owe żądne sławy indywidua. Niestety, cała Nowa Zelandia rzuciła się wówczas na twierdzenia owych młodzieńców i nie chciała uznać zaprzeczenia ich prawdomówności udokumentowane owym węglem warstwowym.

(iii) **Dunsandel (12 września 2006 roku)**. Kawałek węgla warstwowego został także znaleziony w miejscu lądowania UFO ze słynnego w całej Nowej Zelandii przypadku z dnia 12 września 2006 roku - opisanego szczegółowo w punkcie #B3.1 poniżej. Artykuł [4-DP] ze strony A5 nowozelandzkiej gazety "[The Dominion Post](#)", wydanie datowane w czwartek (Thursday), September 14, 2006 stwierdza że owa substancja została znaleziona na pastwisku niejakiej Miss Tanya Haigh zlokalizowanym w Dunsandel z South Canterbury (ok. 40 km na południe od Christchurch). Inny zaś artykuł, "Odd rock checked after meteor", opublikowany na stronie A3 gazety "[The Press](#)", z Christchurch, New Zealand, wydanie datowane w czwartek (Thursday), September 14, 2006, sugeruje że ową substancję znalazła na swym pastwisku Miss Tania Haigh zamieszkała w Lincoln koło Christchurch.

Niezależnie od opisanych powyżej, relatywnie głośnych i szeroko znanych w Nowej Zelandii znaleziskach węgla warstwowego, ja sam osobiście znajdowałem tą substancję na dosyć sporej liczbie lądowisk UFO. Przykład płatków tej substancji jakie ja znalazłem na lądowisku UFO z parku w mieście Timaru pokazany został poniżej na "Fot. #B3.1(a)".

Węgiel warstwowy opisany jest dokładniej w podrozdziale O5.4 z tomu 12 [monografii \[1/4\]](#).

#B3.1. Przypadek odpadnięcia "węgla warstwowego" z czteropędnikowego UFO którego spektakularny przylot ponad Nową Zelandią we wtorek dnia 12 września 2006 roku obserwowany był przez setki ludzi:

We wtorek dnia 12 września 2006 roku czteropędnikowy wehikuł UFO w bardzo spektakularny sposób zgubił spory fragment opisywanego tutaj "węgla warstwowego" na łące przy miejscowości Dunsandel w Nowej Zelandii. Przykład wyglądu "węgla warstwowego" pokazany jest poniżej na zdjęciu z "Fot. #B3.1

(a)", zaś wygląd [owego fragmentu "węgla warstwowego"](#) opublikowany był we wskazanej tam gazecie. Ponieważ ów przypadek zgubienia tej substancji przez UFO był ogromnie wymowny, a także ponieważ nadany mu był duży rozgłos w prasie i telewizji nowozelandzkiej, postanowiłem opisać go tutaj szczegółowo. Oto więc przebieg wydarzeń w jakie towarzyszyły temu zgubieniu przez czteropędnikowe UFO kawałka węgla warstwowego.

Tuż przed godziną 3 po południu, we wtorek dnia 12 września 2006 roku, mieszkańcy środkowego obszaru Wyspy Południowej Nowej Zelandii zostali zaszokowani ogłuszającym hukiem. Huk ten był tak intensywny, że świadkowie opisywali go jako "ojca wszystkich huków". Faktycznie to spowodował on drżenie nie tylko budynków, ale nawet gruntu, tak że zarejestrowały go aż dwie stacje seismograficzne do których najpierw on dotarł w formie wibracji gruntu, w chwilę zaś później dotarł jako wibracje powietrza. Jednocześnie z owym hukiem zaszokowani świadkowie tego zdarzenia odnotowali na niebie szybki przelot jakiegoś srebrzystego obiektu otoczonego czerwonym wirującym światłem jaki przemknął po niebie w kierunku od północnego zachodu ku południowemu-wschodowi. Obiekt ten zmierzał do ziemi pod kątem około 30 stopni. Powierzchnię gruntu osiągnął w pobliżu miejscowości Hinds w Południowym Canterbury, a ściślej koło wioski Dunsandel.

Kolorowa ilustracja pokazująca trajektorię przelotu owego obiektu, wraz z opisami tego przelotu, opublikowana została w artykule [\[1-NZH\]](#) o tytule "'Daddy of all booms' rattles south", który ukazał się na stronie A3 w wydaniu nowozelandzkiej gazety [The New Zealand Herald](#) datowanym w środę (Wednesday), September 13, 2006. Opis przelotu owego obiektu, tym razem jednak pozbawiony jakiegokolwiek ilustracji, ukazał się również w artykule [\[2-DP\]](#) "Booming meteor startles the south" (tj. "Grzmiący meteor zaszokował południe"), który opublikowany był na stronie A3 nowozelandzkiej gazety ["The Dominion Post"](#), wydanie datowane w środę (Wednesday), September 13, 2006.

Przelot owego obiektu wzbudził ogromną sensację w całej Nowej Zelandii. Przez dwa następne dni był on raportowany w praktycznie wszystkich gazetach i wszystkich dziennikach telewizyjnych. Cała gama nowozelandzkich naukowców spekulowała też wówczas w telewizji na temat jak duży meteor to musiał być, jak szybko on przelatywał, co z nim potem się stało, itp. Jednak nawet jedna osoba nie wspomniała ani w telewizji, ani też w prasie, że faktycznie mógł to być lądujący wehikuł UFO, a nie meteor. W wyniku owego rozgłosu wszyscy rolnicy w okolicach miejsca gdzie obiekt ten osiągnął ziemię zaczęli poszukiwać "szczątków meteorytu". Szczątki te znalazła farmerka z maleńkiej miejscowości Dunsandel, jak leżały na jej łące. Wieczorem w ten sam wtorek oddała swoje znalezisko miejscowej policji. Następnego dnia (w środę) znaleziony przez nią odłamek (patrz "Fot. #B3.1(a)") pokazywano we wszystkich dziennikach telewizyjnych. Jego zdjęcie i dokładny opis później pojawiły się też w artykule [\[3-NZH\]](#) "'Meteor fragment' could be space junk" jaki ukazał się na stronie A7 w nowozelandzkiej gazecie [The New Zealand Herald](#) datowanym w czwartek (Thursday), September 14, 2006. Opis tego samego odłamka opublikowany również został, jednak już bez zdjęcia, w innym artykule [\[4-DP\]](#) zatytułowanym "Mystery paddock rock no meteorite" który ukazał się na stronie A5 nowozelandzkiej gazety ["The Dominion Post"](#), wydanie datowane w czwartek (Thursday), September 14, 2006.

Od pierwszej chwili gdy zobaczyłem opisy tego zdarzenia skomentowane w telewizji, mi osobiście ów grzmot soniczny, przelot, czerwone jarzenie, srebrzysta powierzchnia, oraz wirujące światła tego obiektu wzbudziły podejrzenie że było to czteropędnikowe UFO przygotowujące się do lądowania w Nowej Zelandii. Wszakże obiekt ten nadleciał zgrubnie od północy, zaś meteory nie przylatują na ziemię z takiego kierunku. Z kolei ów odłamek jaki znaleziony został w Dunsandel, od samego początku wyglądał mi jak fragment węgla warstwowego zgubiony przez to czteropędnikowe UFO w miejscu gdzie wehikuł ten wylądował. Dlatego od pierwszej chwili zacząłem uważnie obserwować rozwój wydarzeń w tej sprawie. Już też wkrótce się okazało że miałem rację - był to przelot czteropędnikowego wehikułu UFO, a nie meteorytu. Substancja jaką ów wehikuł zgubił faktycznie okazała się węglem warstwowym. Oto materiał dowodowy jaki dokumentuje że było to właśnie takie UFO a nie meteoryt.

(i) Przyłot owego obiektu w kierunku z północnego zachodu ku południowemu wschodowi. Nasz system słoneczny posiada praktycznie wszystkie obiekty kosmiczne krążące w tej samej płaszczyźnie. Płaszczyzna ta przecina Ziemię w przybliżeniu w okolicach równika. Dlatego jeśli jakiś meteor spada na Ziemię, wówczas kierunek jego lotu leży w przybliżeniu płaszczyźnie wschód-północ-zachód. Nigdy meteoryty nie nadlatują na Ziemię z kierunku północnego. Wprawdzie mogą zakrzywić swój lot na taki kierunek już po wtargnięciu do ziemskiej atmosfery - jeśli mają wymagany kształt aerodynamiczny. Jednak w takim przypadku ich trajektoria utrzymuje tendencję do zakrzywiania się - co NIE miało miejsca w omawianym tutaj przypadku. Opisywany tutaj obiekt przyleciał jednak do Nowej Zelandii właśnie z kierunku północnego-zachodu, lecąc wzdłuż linii prostej, co wyraźnie pokazuje jego trajektoria zilustrowana w [1-ZNH], a także co reportowali liczni naoczni świadkowie. Nie mógł więc być on meteorytem. Mógł tylko być albo fragmentem satelity, albo też wehikułem UFO.

(ii) Pozostawienie węgla warstwowego w miejscu lądowania. Tylko wehikuły UFO formują węgiel warstwowo na wylotach swoich pędników. Węgiel ten czasami sam odrywa się od ich powłoki i opada na Ziemię. Szczególnie często odpadanie owo ma miejsce w przypadku lądowania danego wehikułu UFO. Ponieważ w przypadku opisywanego tutaj obiektu znaleziono właśnie węgiel warstwowo w miejscu jego lądowania, z całą pewnością był to więc wehikuł UFO, a nie np. szczątki jakiegoś satelity.

(iii) Odnotowanie wirowania światła podczas lotu. W dwóch artykułach z nowozelandzkich gazet, mianowicie w [3-NZH] oraz w [4-DP] raportowane było że naoczni świadkowie odnotowali iż obiekt jest srebrzysty ale otoczony czerwoną poświatą, oraz że owa poświata wiruje. Istnienie zaś takiego ruchu wirowego jest typowe dla obserwacji wehikułów UFO. Jego opisy przepelniają literaturę UFOlogiczną. Z całą pewnością był to więc wehikuł UFO. (W przypadku meteorytu jego wirowanie z całą pewnością by spowodowało jego zboczenie z prostoliniowego lotu i nieustanne zakrzywianie jego trajektorii. Jednak ten obiekt leciał po linii prostej.)

(iv) Zamanifestowanie wszystkich cech czteropędnikowego UFO. Faktycznie to wszystko co charakteryzowało ten szczególny obiekt jest unikalne właśnie do czteropędnikowych UFO o wyglądzie pokazanym na rysunku "Fot. #B3.1 (b)". Właśnie takie czteropędnikowe wehikuły UFO często lądują koło

Dunedin, oraz zawsze czynią to w podobny sposób, mianowicie z grzmiotem sonicznym, wirującymi światłami, srebrzyście lśniąca powierzchnią, itp. (Miejscowy folklor stwierdza że właśnie takie czteropędnikowe UFO posiadają ukrytą podziemną bazę zlokalizowaną we wnętrzu góry zwanej "Saddle Hill" a położonej pomiędzy Dunedin i Mosgiel - patrz punkt #G1 z tej strony. To jest zapewne powodem dla jakiego koło Dunedin dokonywanych jest wiele obserwacji tego rodzaju wehikułów UFO. Jedna z owych obserwacji jest opisana w podrozdziale Q1 z tomu 14 monografii [1/4].)

(v) Dwa grzmoty - jeden magnetyczny, drugi zaś soniczny. Czteropędnikowe wehikuły UFO formują właśnie bardzo głośne grzmoty kiedy przekraczają one barierę dźwięku. Powodem jest że ich wir magnetyczny nie jest tak efektywny jak w dyskoidalnych wehikułach UFO. Wir ten nie jest więc w stanie zneutralizować stożka ciśnienia czołowego jaki formuje się przed lecącym wehikułem UFO. Co jednak najciekawsze w opisywanym tutaj wehikule UFO, to że uformował on aż dwa grzmoty. Owe dwa grzmoty raportowane były w artykułach [1-NZH] oraz [2-DP]. Ponadto w dziennikach telewizyjnych pokazywano krzywe z sejsmografów które zanotowały właśnie dwa odrębne grzmoty. Pierwszy słabszy grzmot sejsmolodzy opisywali jako rozchodzący się po ziemi, drugi zaś silniejszy - jako rozchodzący się w powietrzu. Takie dwa grzmoty są typowo formowane przez wehikuły UFO. Chodzi bowiem o to że wehikuły UFO formują zarówno falę magnetyczną, jak i falę dźwiękową. Pierwszy słabszy grzmot, który zawsze roznosi się z szybkością światła, jest formowany przez falę magnetyczną indukowaną przelotem UFO. Dopiero drugi głośniejszy grzmot, rozchodzący się z szybkością dźwięku, jest wywoływany falą akustyczną indukowaną przez dany wehikuł UFO. W tym miejscu warto odnotować, że takie dwa grzmoty odnotowane były również podczas eksplozji UFO z 1908 roku w Tunguskiej, Centralna Syberia - co opisałem w [monografii \[5/4\]](#). Ponadto takie właśnie dwa grzmoty zarejestrowane zostały przez sejsmografy kiedy wehikuł UFO zaindukował technicznie słynne [tsunami z 26-go grudnia 2004 roku](#).

* * *

Reasumując powyższe, opisywany tutaj obiekt z całą pewnością był czteropędnikowym wehikułem UFO, który we wtorek, 12 września 2006 roku wylądował w Nowej Zelandii, gubiąc podczas owego lądowania spory kawałek węgla warstwowego. Coś jednak niezrozumiałego dzieje się z naszym społeczeństwem. Wszakże na przekór oczywistości owego lądowania UFO, nikt w Nowej Zelandii nie miał odwagi aby oficjalnie nazwać ów obiekt wehikułem UFO. Jak widać nasza cywilizacja osiągnęła już stan w którym ludzie boją się nawet wzmiankować UFO w swoich publicznych wypowiedziach. Czyż już to samo nie jest dowodem, że planeta Ziemia jest skrycie okupowana przez [szatańskich](#) UFOonautów o wyglądzie identycznym do ludzi, oraz że to owi UFOnauści swoimi zaawansowanymi urządzeniami i zwodniczymi metodami tak zastraszyli i sterroryzowali ludzi iż ci boją się już wypowiedzieć na głos prawdę na temat UFO.

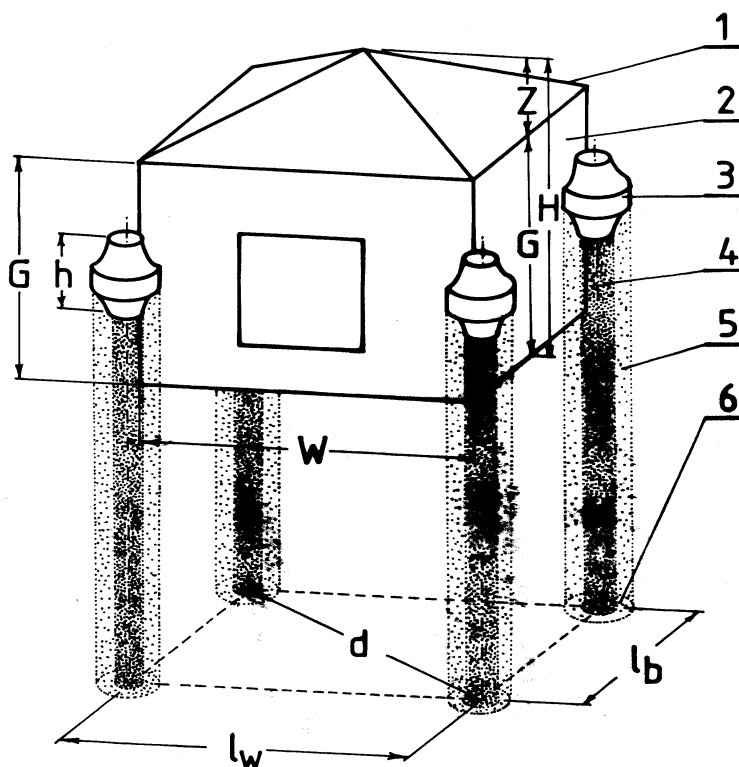


Fot. #B3.1 (a): Kilka płatków "węgla warstwowego". Pokazany powyżej przykład płatków tego węgla znaleziony został na lądowisku UFO w parku z nowozelandzkiego miasteczka Timaru. Kolor i konsystencja tej substancji zależy od rodzaju zanieczyszczeń i rodzaju masy organicznej jakie pędniki danego pojazdu UFO zassały podczas swego lotu. Najczęściej węgiel ten odpada od powłoki UFO już przy pierwszym dotyku tej powłoki do ziemi. Dlatego bardzo rzadko UFO zdoła zgromadzić grubą warstwę tej substancji. Stąd płatki podobne do powyższych są znajdowane najczęściej. Czasami jednak znajdowane są duże bryły tej niezwyklej substancji odpadłej z UFO, tak jak właśnie miało to miejsce w słynnym w całej Nowej Zelandii przypadku z Dunsandel. Niestety fotografia owego dużego kawałka "węgla warstwowego" posiada nałożone na siebie prawa copyright, zaś ja nie uzyskałem zgody jej właścicielki na pokazanie tutaj tego zdjęcia. Warto też dodać, że ci co oficjalnie badali ową substancję nie odważyli się przyznać że pochodzi ona z UFO. Dlatego w gazetach oraz w wiadomościach telewizyjnych ów duży kawałek węgla warstwowego nazywany był "kosmicznym odpadkiem" (tj. "space junk"). Bryłka węgla warstwowego okrzyknięta "space junk" miała w przybliżeniu wymiary 15x7x3.5 cm. W węglu warstwowym zawsze warto zwrócić uwagę na charakterystyczne odpadki organiczne zwęglone i zapieczone w masie owej substancji. Zdjęcie dużego kawałka owego "węgla warstwowego", jakiego jednak nie mogę tutaj pokazać z powodów copyright, opublikowane było przy okazji bardzo głośnego w całej Nowej Zelandii przypadku przelotu czteropędnikowego UFO z ogromnym hukiem przez odległość około 500 kilometrów na oczach licznych widzów około 3 po południu we wtorek dnia 12 września 2006 roku. Kiedy owo UFO wylądowało na łące w pobliżu farmy z Dunsandel, w Południowej Canterbury, odpadł od niego ów duży fragment węgla warstwowego. Fragment ten został przez właścicielkę owej łąki dostarczony miejscowej policji. Jego zdjęcie ukazało się potem jako ilustracja do artykułu [3-NZH] ze strony A7 nowozelandzkiej gazety "[The New Zealand Herald](#)", wydanie z czwartku (Thursday), September 14, 2006.

Po zbadaniu owego dużego odłamka z Dunsandel okazało się, że jego gęstość wynosi tylko około 1/10 (10%) gęstości spodziewanej dla typowego meteorytu. Gęstość ta faktycznie była więc podobna do niskiej gęstości węgla warstwowego. Ponadto że był to kawałek węgla warstwowego odpadły od

powłoki UFO świadczy także wyraźnie widoczna na omawianym zdjęciu obecność w nim zwęglonej masy organicznej. W końcu opisy jego wyglądu też potwierdzały że był to kawałek węgla warstwowego. Artykuły [2-ZNH] oraz [4-DP] opisują go jako "wypalony poddany wysokim temperaturom", a także jako "skrzyżowanie wulkanicznej piany z kawałkiem węgla kamiennego". Bez wątplenia był to więc węgiel warstwowy opadły z UFO.

Jeśli ktoś zechce oglądnąć sobie zdjęcie owego słynnego w Nowej Zelandii węgla warstwowego okrzykniętego za "space junk" powinien sprawdzić stronę A7 z nowozelandzkiej gazety [The New Zealand Herald](#) wydanie z czwartku (Thursday), September 14, 2006.



Fot. #B3.1 (b): Wygląd czteropędnikowego UFO pierwszej generacji. To właśnie taki wehikuł UFO w dniu 12 września 2006 roku przeleciał ponad Nową Zelandią w wysoce spektakularny sposób oraz z ogłuszającym hukiem. Wehikuł taki przypomina sobą rodzaj latającego domku kempingowego, lub kostki sześciennej, ze spiczastym dachem i czterema beczko-kształtnymi pędnikami w każdym z narożników. Słupy ogromnie skoncentrowanego, czarnego w wyglądzie pola magnetycznego rozprzestrzeniają się od owych pędników w dół do ziemi. To właśnie owo pole magnetyczne posiada zdolność aby zasysać z ziemi pył i fragmenty organiczne, formując z nich warstwę "węgla warstwowego" na wlotach do północnych biegunów "N" każdego z pędników tego wehikułu. Ów węgiel warstwowy z czasem odpada od owych pędników w płatach lub kawałkach o wyglądzie podobnym jak ów pokazany na fotografii z "Fot. #B3.1 (a)". Oryginalnie powyższa ilustracja publikowana jest jako rysunek D1 (a) z rozdziału D tomu 2 [monografii \[1/4\]](#). Sześcienna kabina załogi powyższego wehikułu UFO budowana jest z materiału o wyglądzie typowego srebrzystego lustera. Materiał ten nie przepuszcza pola magnetycznego, zaś stopień odbijania przez niego lub przepuszczania światła jest regulowany przez załogę. Dlatego dla zewnętrznego

obserwatora sześcienna kabina załogi tego UFO czasami wygląda jak lśniąca metalicznie, srebrzyste lustro. Czasami zaś (szczególnie nocą) wygląda ona jak domek z zupełnie przezroczystego szkła. Naokoło powierzchni tego jakby domku wiruje pojedyncza fala wiru magnetycznego. Owa fala jonizuje powietrze powodując jego jarzenie się w kolorze (zależnie od kierunku lotu) czerwonym lub niebieskim. Dlatego taki srebrzysty wehikuł otoczony wirującym jarzącym się powietrzem z daleka może być pomyłony z meteorytem. Jednak jego cechy ciągle wówczas są odmienne od cech meteorytu.

Podczas szybkich lotów powyższe UFO czteropędnikowe faktycznie formuje grzmot soniczny przekraczania bariery dźwięku. Jego wir magnetyczny jest bowiem zbyt mało efektywny aby zapobiegać wytworzeniu takiego grzmotu. Ów grzmot pozwala nam odróżnić UFO czteropędnikowe od UFO dyskoidalnego pokazanego poprzednio na rysunku "Fot. #B1 (b)". Dyskoidalne UFO latają bowiem w kompletnej ciszy.

#B3.2. Nowa Zelandia jest szokująco często nalatywana przez czteropędnikowe wehikuly UFO których soniczne grzmoty oraz jarząca się ogniście otoczki plazmowe powtarzalnie raportowane są tam przez licznych świadków:

Rozważmy następujący przypadek którego opis napotkałem w krótkim artykule o tytule "Search for plane crash called off" (tj. "Odwołanie poszukiwań katastrofy samolotu"), opublikowanym na stronie A9 nowozelandzkiej gazety "[The Dominion Post](#)", wydanie datowane we wtorek (Tuesday), January 30, 2007. W artykule tym napisano m.in., cytuję: "dwóch grających w golfa z Te Kauwhata raportowało usłyszenie eksplozji oraz zobaczenie opadania kuli ognia ponad jeziorem." ... "na Jeziorze Waikare, północne Waikato" ... "Nie raportowano zaginięcia żadnego samolotu." (W oryginale angielskojęzycznym: "... two golfers at Te Kauwhata reported hearing an explosion and seeing a ball of flame going down over the lake." ... "at Lake Waikare, northern Waikato" ... "No aircraft has been reported overdue.") Znaczący, poważni świadkowie raportują opadającą kulę ognia oraz grzmot soniczny, jednak wcale nie był to samolot. Cóż więc to było? Dlaczego nikt z władz owego kraju nie stara się ustalić co takie wydarzenia faktycznie znaczą oraz jakie zagrożenie dla mieszkańców owego kraju ukrywa się poza takimi wydarzeniami?

Aż do czasu opisanego poprzednio w punkcie #B3.1 przypadku wysoce publicznego zagubienia w Nowej Zelandii dużej grudy węgla warstwowego, napotykałem w prasie nowozelandzkiej dosłownie dziesiątki raportów ludzi którzy widzieli tam lądujące lub przelatujące czteropędnikowe wehikuly UFO. Poprzednio jednak po każdym natknięciu się na takie raporty, oraz po chwilkach refleksji nad twardogłowością miejscowych ludzi, szybko zapomniałem o owych raportach. W rezultacie całe dziesiątki z nich pozostają tam nieudokumentowane. Jednak po owym przypadku zagubienia przez UFO węgla warstwowego opisanym powyżej w punkcie #B3.1, postanowiłem że każdy następny taki przypadek z jakim się zetknę opiszę skrótowo na niniejszej stronie. Przypadek opisany w pierwszym paragrafie powyżej był pierwszym z tych obecnie dokumentowanych raportów dotyczących najazdów czteropędnikowych wehikułów UFO na terytorium Nowej Zelandii.

#B4. Wykrotowiska formowane przez wehikuly UFO:

Opisy formowania, oraz fotografie przykladów takich "wykrotowisk" uformowanych przez wehikuly UFO pokazane zostaly na odrębnej stronie internetowej [landslips_pl.htm - o morderczych lawinach błota i gleby](#).

#B5. Tunele odparowane pod ziemią przez wehikuly UFO:

Tunele wytopione podczas podziemnych przelotów UFO pokazane oraz omawiane są aż na kilku stronach internetowych. Po ich przykłady patrz strona internetowa o odparowaniu gmachów [WTC](#) przez UFO, a także punkt #23 strony [magnocraft_pl.htm - o bezgłośnym statku międzygwiazdowym napędzanym pulsującym polem magnetycznym](#) i punkt #F1 strony [newzealand_pl.htm - o tajemnicach i ciekawostkach Nowej Zelandii](#). W Polsce takie tunele odparowane przez UFO istnieją np. pod Babią Górą, pod Lysą Górą, oraz pod Sobótką. Z kolei w [Nowej Zelandii](#) takie tunele ukrywają się pod kilkoma wzgórzami, np. pod "Saddle Hill" położonym pomiędzy Dunedin i Mosgiel.

#B6. Miejsca eksplozji wehikułów UFO:

Istnieje kilka takich miejsc. Najlepiej poznane z nich leży w Centralnej Syberii, w obszarze zwanej Tunguska. Jego opis oraz niektóre fotografie zaprezentowane są w [monografii \[5/4\]](#) której nieodpłatne egzemplarze dostępne są za pośrednictwem niniejszej strony internetowej.

Mniej znane miejsce eksplozji wehikułu UFO leży w pobliżu nowozelandzkiej miejscowości [Tapanui](#). Opisowi owego miejsca eksplozji UFO koło Tapanui w Nowej Zelandii poświęcona jest zupełnie odrębna strona internetowa o [eksplozji UFO koło Tapanui](#). Ponadto eksplozja ta opisana jest w monografii naukowej [\[5\]](#).

#B7. Odłamki wehikułów UFO:

Te znajdowane są ogromnie rzadko na Ziemi. Niemniej czasami ludzie je znajdują. Najślynniejszy taki odłamek znaleziony został w Centralnej Syberii na brzegu rzeczki zwanej "Ważka". Odłamek ten opisuję w podrozdziale O5.4 z

tomu 12 monografii [\[1/4\]](#) - "[Zaawansowane Urządzenia Magnetyczne](#)". Inny odłamek UFO, niestety powstały w rezultacie eksplozji - a stąd wymieszany z piaskiem a potem stopiony żarem eksplozji i aerodynamicznie ukształtowany lotem w rozżarzonym powietrzu, znajduje się w mojej prywatnej kolekcji. Jego zdjęcie i opisy pokazuję na "Rys. #G5" strony internetowej [newzealand_pl.htm - o tajemnicach i ciekawostkach Nowej Zelandii](#), a także na "Rys. #7" strony [tapanui_pl.htm - o eksplozji UFO koło Tapanui w Nowej Zelandii](#).

#B8. Następstwa szyderczego opróżniania ubikacji z "symulacji" wehikułów UFO na dachy budynków Nowej Zelandii:

UFOnauci wykazują dużą dozę "poczucia humoru" w sposobie na jaki traktują oni Nowozelandczyków którzy odmawiają uznania że UFOnauci istnieją obiektywnie. Mianowicie, wszystko wskazuje na to, że wehikuły UFO opróżniają w powietrzu ponad Nową Zelandią zbiorniki z kałem pod swoimi ubikacjami. Począwszy od 2003 roku ulubionym krajem ponad którym takie opróżnianie ubikacji bardzo często ma miejsce stała się właśnie Nowa Zelandia. W rezultacie dachy całego szeregu nowozelandzkich budynków, a także samochodów, pokrywane są od owego czasu świeżym świństwem o dobrze znanym brązowym kolorze oraz niezbyt miłym zapachu. Przykładowo artykuł [\[1#B8\]](#) "More mystery showers of unidentified muck" (tj. "Ponowne tajemnicze prysznice niezidentyfikowanego świństwa") ze strony A2 nowozelandzkiej gazety "[The Dominion Post](#)", wydanie datowane w czwartek (Thursday), September 25, 2003, wskazuje aż 7 takich przypadków z owego okresu, plus jeden przypadek wcześniejszy o 11 lat. Pokazuje też zdjęcie jednego z nowiutkich dachów pokrytych takim "zrzutem" jaki miał miejsce w Te Awamutu.

Problem z owym opróżnianiem ubikacji UFO ponad dachami Nowej Zelandii jest taki, że miejscowi naukowcy którzy panicznie boją się użyć słowa "UFO", nie są w stanie określić czym właściwie jest owo świństwo. Aczkolwiek bowiem wygląda ono i śmierdzi na znajomy sposób opisywany jak smród dołu dawnych ubikacji wiejskich, badania laboratoryjne wcale nie potwierdzają że jest to "ludzki kał". Najwyraźniej miejscowe laboratoria albo nie mają pojęcia, albo też wcale NIE chcą mieć pojęcia, jak naprawdę kał "symulacji" UFOonautów wygląda oraz jakimi cechami on się różni od kału ludzkiego. A szkoda, bo wystarczyłoby w tym celu poczytać np. podrozdział JG9.4 z tomu 8 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

Wysoce interesująca z punktu widzenia potwierdzenia że "UFO i UFOnauci są tymczasowymi 'symulacjami' Boga", są serie bombardowań domów w Nowej Zelandii "symulacjami" kału UFOonautów, mające miejsce w styczniu 2011 roku, zaś opisane w artykułach: [\[2#B8\]](#) "Another family pelted with poo" (tj. "Jeszcze jedna rodzina zbombardowana gównami") ze strony A5 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie ze środy (Wednesday), January 19, 2011; [\[3#B8\]](#) "Splat! Mystery gunk strikes again" (tj. "Plum! Tajemnicze świństwo uderza ponownie")

ze strony A7 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie z czwartku (Thursday), January 20, 2011; oraz [4#B8] "Plane poo leak '99% unlikely' " (tj. "Przeciek gówna samolotów '99% nieprawdopodobny' ") ze strony A5 gazety [Weekend Herald](#), wydanie z soboty (Saturday), January 22, 2011. Zgodnie z tymi trzema artykułami, próbki bombardującego wówczas nowozelandzkie domy "kału" były przekazane do zbadania różnym laboratoriom w Nowej Zelandii. Jednak każde z owych laboratoriów stwierdziło że substancja ta to coś innego - chociaż poszkodowani ludzie twierdzili że wygląda ona i śmierdzi dokładnie tak jak kał ludzki. Wyjaśniając te fakty z innego punktu widzenia, tylko Bóg posiada wymaganą wiedzę, możliwości, motywacje i chęć zmuszenia ludzi do aktywnych poszukiwań prawdy, oraz "poczucie humoru", aby tak "zasymulować" owo "bombardowanie" Nowej Zelandii "symulacjami kału", że nikt NIE jest w stanie stwierdzić czym naprawdę został zbombardowany. Wielka szkoda że Nowozelandczycy NIE czytają moich opracowań.

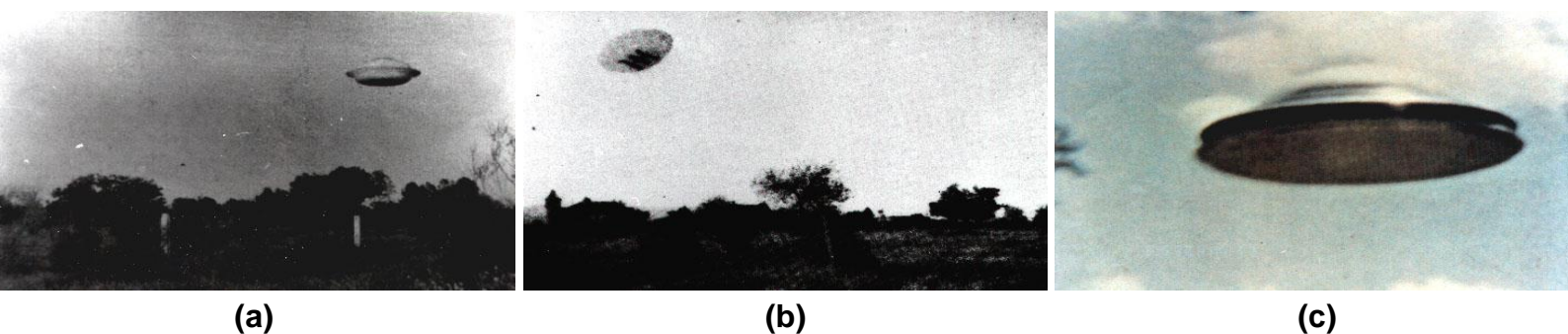
Oczywiście, owo wysoce szydercze "bombardowania Nowej Zelandii 'symulacjami' kału UFOonautów" wcale NIE zakończyły się w styczniu 2011 roku. Przykładowo, w maju 2011 roku natknąłem się na kolejny artykuł [5#B8] o tytule "Flying poo has locals ducking for cover" (tj. "Spadające gówna zmusiły miejscowych do zanurkowania pod osłony") opublikowany na stronie A5 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie z czwartku (Thursday), May 26, 2011. Treść owego artykułu powtarza poprzednie historie z owym kałem - tj. na dach sklepu i na pobliski samochód z miejscowości Tutira koło Napier, o godzinie 8:45 rano spadło z nieba żółte świństwo które wyglądało jak kał ludzki (artykuł przytacza zdjęcie jego "próbki"), śmierdziało jak kał ludzki, a nawet zawierało w sobie fragmenty "papieru toaletowego", jednak "eksperci" ponownie zaprzeczali że jest to kał ludzki, a jednocześnie NIE byli w stanie stwierdzić czym to świństwo faktycznie jest. Mnie zaczyna już pasjonować ciekawość "przez jak długo sprawa owych bombardowań Nowej Zelandii 'symulacjami' kału UFOonautów będzie musiała być powtarzana, zanim eksperci i decydenci owego kraju uczynią lub wyjaśnią coś konstruktywnego w tej sprawie?"

Część #C: Dowody fotograficzne na nieustanną obecność wehikułów UFO i UFOonautów na Ziemi:

#C1. Fotografie wehikułów UFO utrwalanych na zdjęciach podczas lotów ponad Ziemią:

Na Ziemi zgromadzony już został ogromny fotograficzny materiał dowodowy

na istnienie wehikułów UFO. Przykładowo, tylko na jednej totalizycznej stronie [explain.pl.htm - o naukowej interpretacji autentycznych fotografii UFO w świetle "Teorii Magnokraftu"](#), pokazanych i objaśnionych naukowo zostało około 20 autentycznych zdjęć UFO. Z kolei na stronie [day26.pl.htm - o tsunami zaindukowanym przez UFO w dniu 26 grudnia 2004](#) pokazanych zostało 18 obiektywnych fotografii, z których każda w sobie stanowi dowód że UFOnauci istnieją i że działają na zgubę ludzkości. Jeszcze więcej podobnych fotografii UFO pokazanych zostało i zinterpretowanych na stronie [explain.pl.htm - o zasadach interpretowania zdjęć UFO](#). A pokazane tam fotografie są jedynie maleńką kropelką w ogromnym oceanie obiektywnych fotograficznych dowodów istniejących na temat nieustannej aktywności UFOonautów na Ziemi.



Fot. #C1abc: Przykłady trzech autentycznych fotografii wehikułu UFO tego samego typu K7. Zgodnie z materiałem dowodowym opisanym w podrozdziale P6.1 z tomu 13 monografii [\[1/4\] - "Zaawansowane urządzenia magnetyczne"](#) (udostępnianej gratisowo za pośrednictwem tej strony), to właśnie taki wehikuł UFO typu K7 nazywany "Rajem" użyty został przez UFOonautów do przywiezienia na Ziemię pierwszej pary ludzi - tj. Adama i Ewę. Należy jednak tutaj podkreślić, że UFOnauci-podmieńcy (skrycie działający na Ziemi) każde z powyższych autentycznych zdjęć UFO typu K7 okrzyknęli "fabrykacjami". Oryginalnie powyższe zdjęcia stanowią "Rys. P26" oraz "Rys. S1" z tomów odpowiednio 13 i 14 [monografii \[1/4\] o tytule "Zaawansowane urządzenia magnetyczne"](#). (Kliknij na powyższe zdjęcia aby zobaczyć je w powiększeniu.)

Fot. #C1a (lewa): Jedna klatka z długiej serii dziennych fotografii UFO typu K7 wykonanych przez anonimową osobę używającą pseudonimu "N.N." ponad San Jose de Valderas (Hiszpania) około 8:30 po południu, dnia 1 czerwca 1966 roku - patrz strona 159 książki referowanej w monografii [\[1/4\]](#) pod numerem [\[1P2\]](#) (by Adolf Schneider, Hubert Malthaner: "Das Geheimnis der unbeakantten Flugobjekte", means "The secret of the unidentified flying objects", znaczy "Sekret niezidentyfikowanych obiektów latających", Hermann Bauer Verlag KG - Freiburg im Breisgau, West Germany, 1976, ISBN 3 7626 0197 6). Zarówno ta fotografia (a), jak i fotografia (b), obie pokazują ten sam kompleks kulisty dwóch UFO typu K7 magnetycznie sprzęgniętych ze sobą podłogami. Obie serie zdjęć (pokazanych tu w częściach "a" i "b") wykonane zostały kiedy jedna z hiszpańskich grup UFOlogicznych otrzymała dziwny anonimowy telefon informujący ich że w owym dniu i miejscu pojawi się wehikuł UFO. Dwóch uczestników owej grupy, tj. ów "N.N.", a także niejaki "Antonio Pardo", zabrało więc aparaty fotograficzne w tamto miejsce i wykonało pokazane powyżej

zdjęcia. Niestety, załoga UFO spodziewała się że będą fotografowani, przelatowała więc tam w stanie tzw. "soczewki magnetycznej" - kiedy to wehikuł UFO jest niemal niewidoczny i silnie zniekształcony. To dlatego zarysy obu wehikułów UFO są zniekształcone przez działanie owej silnej "soczewki magnetycznej". Obszary najbardziej dotknięte tą soczewką znajdują się w pobliżu pędników UFO. Stąd kołnierze zajmowane przez pędniki boczne są widoczne jedynie częściowo, podczas gdy kuliste kopuły jakie pokrywają sobą sufity obu kabin załogi niemal całkowicie zniknęły. Sfotografowane tu UFO posiadało też rodzaj płóz do lądowania (widocznych na zdjęciu) które wyglądają podobnie jak płozy do lądowania w dzisiejszych helikopterach. Na wysokiej jakości odbitkach tego zdjęcia daje się odróżnić delikatną linię zarysu kopuły górnej osłaniającej pędnik główny i ustawionej na szczycie górnego wehikułu.

Jeszcze jedno zdjęcie z tej samej długiej serii pokazanej powyżej na "Fot. #C1a" i wykonanej anonimowo przez niejakiego "N.N.", omawiane jest też wyczerpująco w punkcie #L1 tej strony. W owym punkcie #L1 zostało wyjaśnione jak **UFOnauci-podmieńcy** posłużyli się autorytetem oficjalnej nauki aby pokazane tutaj zdjęcia okrzyknąć "fabrykacjami". Faktycznie też wygląda na to, że UFOnauci celowo dali sfotografować swój wehikuł w Hiszpanii aby potem móc sztydzić z UFOlogów i rozgłaszać po świecie za pośrednictwem naukowych autorytetów, że zdjęcia tego wehikułu UFO zostały sfalszowane.

Fot. #C1b (środkowa): Jedna klatka z kolejnej serii zdjęć tego samego hiszpańskiego wehikułu UFO typu K7 sfotografowanego ponad San Jose de Valderas (Hiszpania) około 8:30 po południu, dnia 1 czerwca 1966 roku. Zdjęcia tej serii wykonał niejaki Antonio Pardo. Ponieważ wykonane one zostały z odmiennego miejsca niż zdjęcia z części (a), tło (chaszczce) na jakim UFO to jest widoczne wyglądają nieco odmiennie.

Wartość dokumentacyjna zdjęć UFO z części (a) i (b) zwiększona jest tym bardziej właśnie przez fakt, że ten sam wehikuł UFO sfotografowany został z dwóch odmiennych miejsc przez dwóch niezależnych od siebie fotografów. Ponadto każde z pokazanych tu zdjęć należy do całej ich serii, tak że faktyczne istnienie w tymże samym UFO uniewidocznionych przez soczewkę magnetyczną fragmentów jego powłoki może być potwierdzone przez analizę innych fotografii z tej samej serii.

Fot. #C1c (prawa): Jedna klatka z całej serii kolorowych zdjęć UFO typu K7 lecącego na niewielkiej wysokości, wykonanych dnia 16 czerwca 1963 roku przez Paul'a Villa z Albuquerque, New Mexico, USA. Najlepsza reprodukcja tych zdjęć opublikowana była w jednym z wcześniejszych wydań OMNI (najprawdopodobniej z 1979 roku). Niektóre z tych fotografii były też zreprodukowane w czasopiśmie [1S1.1] "The Unexplained", Vol 1, No 1, 1980, strona 10 (w kolorze). Wehikuł UFO utrwalony na zdjęciach Paula Villi stanowi tzw. "konfigurację niezespoloną" utworzoną z dwóch wehikułów typu K7. Zarysy dolnego wehikułu, lecącego w pozycji odwróconej, zawinięte zostały polem "soczewki magnetycznej", stąd można je zobaczyć tylko częściowo. Na wysokiej jakości reprodukcjach tego zdjęcia doskonale jest widoczny przedni rząd jedenastu tzw. "czarnych belek" łączących wyloty pędników bocznych dolnego i górnego wehikułu. Kształt tych belek niestety jest trudny do określenia tutaj. Jednakże naoczni świadkowie tego typu połączeń opisali ten kształt jako kwadratowy w przekroju poprzecznym. Po więcej informacji na temat pokazanej

tutaj "konfiguracji niezespalonej", a także na temat dokładnego wyglądu wehikułów UFO typu K7, patrz tom 3 [monografii \[1/4\] - "Zaawansowane urządzenia magnetyczne"](#) (udostępnianej gratisowo za pośrednictwem tej strony).

Powyższe zdjęcie z "Fot. #C1c" omawiane jest też dokładniej na stronie [memorial.pl.htm - o historii "tricku" UFOonautów ze słupami światła rzucanymi przez UFO](#). Zostało tam wyjaśnione jak [UFOnauci-podmieńcy](#) użyli zmyślnego "tricku" aby także i to autentyczne zdjęcie UFO móc okrzyknąć "fabrykacją".

#C2. Fotografie niewidzialnych dla oczu UFOonautów przypadkowo uchwyconych w naszych domach i na naszych fotografiach rodzinnych:

Jest szokującym, jak wiele niewidzialnych dla ludzkich oczu UFOonautów przypadkowo fotografuje się w naszych mieszkaniach i domach. Kilka przykładów takich fotografii pokazanych zostało na stronie internetowej ["aliens.pl.htm - o kosmitach"](#).

#C3. Fotografie UFO-kształtnych chmur w jakich ukrywają się wehikuły UFO:

Te zostały zaprezentowane na odrębnej stronie internetowej [cloud_ufo.pl.htm - na temat chmur-UFO](#).

#C4. Fotografie miniaturowych, bezzałogowych "sond UFO" (po angielsku zwanych "orbs" lub "rods") które często wlatują do naszych mieszkań:

Te dyskoidalne sondy są powtarzalnie uchwytywane na naszych zdjęciach i wideach. Kiedy utrwała je zdjęcie, "fachowcy" typowo okrzykują że są to "plamy na filmie" - czasami na przekór że uchwycił je aparat cyfrowy który wcale NIE używa filmu. Tylko w wyjątkowych przypadkach, takich jak np. na zdjęciu z "Fot.

#G2ab" na stronie o nazwie "[landslips_pl.htm](#)" owe orby uchwytywane są kiedy ich fragment "ukrywa się" przed nami poza jakimś obiektem i wówczas staje się oczywiste że są one jarzącymi się obiektami - a nie "plamami na filmie" ([kliknij na niniejszy \(zielony\) link aby oglądnąć sobie owo zdjęcie z "Fot. #G2b"](#)). Niemniej na ujęciach wideo, lub przy ich obserwacjach wzrokowych, zaczyna być doskonale widocznym że są one jednak fizykalnymi obiektami które latają tak jak miniaturowe, storowane komputerem wehikuły UFO.

Jeśli fotografowane są one od swej górnej strony podczas nieruchomego zawisania, wówczas na zdjęciach wychodzą okrągłe i stąd zwykle nazywane są "orbs". Nazwa "orb" oryginalnie opisywała tzw. "jabłko monarsze" które w dawnych czasach być może nawet było właśnie miniaturową "sondą UFO" (jeśli ów "monarcha" faktycznie był "symulacją" UFO nauty). Jeśli zaś fotografowane są one z boku podczas nieruchomego zawisania, wówczas na zdjęciach wychodzą jako "pałeczki" (po angielsku "rods"). W końcu jeśli fotografowane są podczas szybkiego ruchu w stanie tzw. "[migotania telekinetycznego](#)", wówczas na zdjęciach wychodzą one jako długie posegmentowane taśmy w których każdy segment jest kolejnym "telekinetycznym błyskiem" ich telekinetycznych urządzeń napędowych - po przykład jak wówczas one wyglądają patrz "Fot. #11" na stronie o nazwie "[explain_pl.htm](#)" - albo też ([kliknij na niniejszy \(zielony\) link aby oglądnąć sobie owo zdjęcie z "Fot. #11"](#)).

Przykłady fotografii i opisów owych "orbs" i "rods" przytoczone zostały aż na kilku stronach. Przeglądnięcie tamtych stron ujawnia jak wyglądają one przy naocznych obserwacjach oraz po utrwaleniu ich świetlistych lotów na wideo. Czytelnik znajdzie te zdjęcia i opisy na stronach o nazwach "[landslips_pl.htm](#)" (patrz tam "Fot. #G1ab" oraz "Fot. #G2ab"), "[rok.htm](#)" (patrz tam podpis pod "Zdjęciem 4", oraz patrz tam też "zdjęcie 6" z pokrewnej strony [Andrzeja Kruszyny](#)), "[explain_pl.htm](#)" (patrz tam zdjęcie z "Fot. #11" oraz opis mojej nowozelandzkiej obserwacji "orba" z punktu #13), "[aliens_pl.htm](#)" (patrz tam "Fot. #C5"), "[newzealand_pl.htm](#)" (patrz tam punkt #E3), oraz [tekst 4b.htm](#) (czytaj tam w podrozdziale D1 opis mojej własnej obserwacji "płytującego orba" z okolic Szklarskiej Poręby w Polsce).

#C5. Fotografie [tornad](#) indukowanych technicznie przez UFO:

Te zostały zaprezentowane na odrębnej stronie internetowej [tornado_pl.htm - na temat tornad](#).

Część #D: Filmy które utrwaliły wehikuły UFO w locie:

#D1. Leczące wehikuly UFO były już uchwycone na ogromnej liczbie filmów:

Ja osobiście straciłem już rachubę co do liczby filmów na jakich uchwycone lecące wehikuly UFO. Sporą liczbę z owych filmów wskazuję i opisuję w swojej [monografii \[1/4\]](#). Poniżej w punktach jakie nastąpią wskażę tylko najbardziej znane lub najbardziej autorytatywne z owych filmów rejestrujących wehikuly UFO.

#D2. Słynny film UFO z Kaikoura w Nowej Zelandii, którego autentyczności tzw. "sceptycy" do dzisiaj NIE podważyli:

Kolorowy film słynnego na całym świecie tzw. "Kaikoura UFO" opisany jest dokładniej w punkcie #77 z podrozdziału W4 w tomie 18 [monografii \[1/5\]](#). Na "rys. P23" z tomu 13 [monografii \[1/4\]](#) pokazana jest jedna klatka z tego filmu pokazującego UFO uchwycone nad miastem Kaikoura w Nowej Zelandii. Film ten jest prawdopodobnie najdłuższym filmem lecącego UFO kiedykolwiek nakręconym. Faktycznie jest on długi aż na kilka godzin. Wehikul UFO jest tam pokazany jak manewrował wokół lecącego samolotu którym leciała ekipa filmowców telewizyjnych jaka nakręciła ów film. Autentyczność tego filmu nigdy NIE została podważona - chociaż liczni tzw. "sceptycy" czynili wszystko co w ich mocy aby zdevaluować jego wartość dowodową.

#D3. UFO sfilmowane przez chińskich astronomów:

Naukowcy z chińskiego [Purple Mountain Observatory](#), filmujący zaćmienie słońca w dniu 22 lipca 2009 roku, na swoim filmie uchwycili również wehikul UFO latający i manewrujący w pobliżu słońca przez 40 minut. We wtorek, 8 września 2009 roku opis owego filmu UFO wystawiony był w internecie pod adresem www.telegraph.co.uk/news/newstoppers/howaboutthat/ufo/rss. Ów film chińskich astronomów jest jednym z aż kilku filmów UFO dotychczas nakręconych przez naukowców. O tym filmie opublikowany był też artykuł o tytule "UFO report 'no surprise'" (tj. "Raport UFO 'nie zaskakuje'") ze strony 4 nowozelandzkiej gazety [Otago Daily Times](#), wydanie z piątku (Friday), September 11, 2009.

Część #E: Raporty osób uprowadzonych do UFO:

#E1. Liczne przypadki gdy ludzie uprowadzani byli na pokłady UFO i raportowali swe przeżycia po powrocie na Ziemię:

Raport Nowozelandki uprowadzonej do UFO przytoczony jest w podrozdziale UB1 z tomu 16 [monografii \[1/5\]](#). Z kolei krótkie omówienia takich raportów przytoczone są w podrozdziale V6 z tomu 17 [monografii \[1/5\]](#).

Dosyć wymowny i charakterystyczny przypadek prawdopodobnego "uprowadzenia do UFO" rozegrał się na moich oczach w styczniu 2011 roku. Nurek-amator z Wellington, Nowa Zelandia, pojechał sobie zanurkować po chomary w odludnym miejscu i zniknął. Na brzegu pozostał tylko jego samochód i ubranie. Przez 3 dni telewizja (i cała Nowa Zelandia) pasjonowała się poszukiwaniami jego ciała przez policję i nurków. Potem nagle wszedł on skołowany i wystraszony na posterunek policji odległej o niemal 300 kilometrów. Władze NIE wyjaśniły społeczeństwu ani jak tam dotarł, ani co z nim się stało, ani dlaczego nie pojechał tam własnym samochodem, a jedynie zamknęły go natychmiast w domu wariatów - tak że nic więcej o nim już NIE zdołałem usłyszeć. Krótka wzmianka pisana na jego temat ukazała się w artykule "Diver walks into police station 270 km away" (tj. "Nured wszedł na posterunek policji 270 km stąd") ze strony A5 nowozelandzkiej gazety "The Dominion Post", wydanie z czwartku (Thursday), January 13, 2011. Jednak ja znam przypadki uprowadzeń do UFO bardzo podobne do jego losu. Przykładowo, niemal identyczne zdarzenia dotknęły Travis'a Walton którego losy zaprezentowane są w filmie "Fires in the sky" omawianym w podrozdziale V5.4 z tomu 17 monografii [1/5]. Podobnie też zdarzenia opisuje traktat [3B]. Z tych innych przypadków wiadomo, że taki przebieg zdarzeń typowo oznacza kilkudniowe uprowadzenie do UFO i późniejsze wypuszczenie skołowanego delikwenta w zupełnie innym miejscu.

#E2. Tragiczne skutki próby "uprowadzenia do UFO" na "Przełęcz Diatłowa" z rosyjskich gór Ural:

W dniu 25 stycznia 1959 roku wyruszyła na wspinaczkę wysokogórską 10-

osobowa grupa studentów i absolwentów "Politechniki Swierdłowskiej" (dzisiaj "Politechniki w Jekaterynburgu"). Wyruszyli z miasteczka Iwdiel, zaś ich celem była góra na Uralu przez lokalnych Mansów zwana "Cholat Siah" - co oznacza **"Góra Umarłych"**. Jeden z uczestników tej grupy wkrótce zawrócił, bowiem zaczęły go trapić bóle reumatyczne. Ciało pozostałych 9-ciu znaleziono potem na przełęczy pod ową górą, porzucane wzdłuż trasy ich panicznej nocnej ucieczki z namiotu w którym spali, a który z przerażenia rozciągli aby móc szybciej z niego się wydostać. Nie dało się jednoznacznie ustalić powodów ich śmierci, chociaż wszystko wskazuje na ich zabicie przez UFO. Ich ciała były bowiem bardzo poturbowane, jakby uderzało ich coś ogromnie twardego, masywnego i silnego - podobnego do szybko lecącego wehikułu UFO. Ich zwłoki nosiły ślady popalenia jakimś silnym promieniowaniem - podobnym do pola oraz plazmy buchających z pędników UFO. Z kolei na śniegu poza ich własnymi śladami NIE było widać żadnego innego śladu kogoś kto by ich ścigał, prześladował i wymordował. Na dodatek, owych nocy widywano wehikuły UFO w pobliżu tamtej "Góry Umarłych". Do dzisiaj na Przełęczy Diatłowa w której oni zginęli stoi poświęcony im pomnik.

O tym że tamta grupa została "zaatakowana" przez UFO (prawdopodobnie chcące uprowadzić ich na swój pokład) poświadczą też inne podobne zdarzenie które miało miejsce około 1995 roku w nowozelandzkim **Kraterze Tapanui** - opisanym na stronie o nazwie [tapanui_pl.htm](#). W Tapanui także grupa badaczy śpiących w namiotach została nocą "zaatakowana" przez UFO, także wszyscy oni rzucili się do panicznej ucieczki, także UFO ich ścigało aż do momentu kiedy dotarli do pobliskich zabudowań ludzkich. Na szczęście w Tapanui nikt NIE został potrącony przez UFO ani zabity.

W lutym 2011 roku opisy losów tych 9-ciu Rosjan, a także ich zdjęcia, dostępne były w internecie. W języku rosyjskim można je było znaleźć pod adresem [infodjatlov.narod.ru](#). (Przykładowo zdjęcia zabitych przez UFO uczestników wykonane podczas całej owej wyprawy można było znaleźć pod adresem [infodjatlov.narod.ru/fg3/index.htm](#).) Z kolei polskojęzyczne opisy całych tamtych zdarzeń dostępne były pod adresem [strefatajemnic.onet.pl/extra/smierc-na-przeleczy-diatlowa,1,4156852,artykul.html](#). Niezależnie od niniejszej wzmianki, tragiczne losy tamtej grupy Rosjan opisałem także krótko w podrozdziale UB3 z tomu 16 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

Wysoce interesujące w ich losach jest "ostrzeżenie" które jakby starało się nam przypomnieć iż **"w swoim zachowaniu zawsze zważaj na nazwę miejsca w którym się znajdujesz"**. Jak bowiem wyjaśniam to np. w punkcie #C4 strony o nazwie [seismograph_pl.htm](#) czy w punkcie #H4 strony o nazwie [landslips_pl.htm](#), przykładowo "trzęsienia ziemi" i "obsuwiska błota" obecnie prześladowają przede wszystkim mieszkańców tych wszystkich miejscowości które noszą "święte nazwy", takie jak przykładowo "Christchurch (tj. Kościół Chrystusa)", jednak którzy wcale NIE zachowują się "święcie". Z kolei w powyżej opisanych zdarzeniach grupa wybrała się na "Górę Umarłych" i faktycznie "umarła". Ponieważ na owej "Górze Umarłych" podobne przypadki śmierci powtarzały się praktycznie co jakiś czas, lokalne władze zamknęły tą górę na dobre i obecnie NIE pozwalają jej już odwiedzać.

Wehikuły UFO ogromnie rzadko otwarcie niszczą lub zabijają. (Czynią to

jednak na sporą skalę w ukryciu - kiedy to najlepiej służy ich celom i doskonale ilustruje ich metody działania.) Wszakże UFO są "symulacjami" Boga, zaś Bóg ma w swej dyspozycji wiele "dyskretniejszych" od UFO metod niszczenia i zabijania tych co przeszkadzają w osiągnięciu Jego celów - po przykłady patrz w/w strony [seismograph.pl.htm](#), [landslips.pl.htm](#), czy [day26.pl.htm](#). Powyższe zdarzenie z "Przełęczą Diatłowa" jest więc jednym z raczej bardzo rzadkich zdarzeń dobrze udokumentowanego takiego niemal otwartego zabijania przez UFO. Innym podobnym zdarzeniem o jakim też mi wiadomo był atak wehikułu UFO na małą wioskę o nazwie "Saladare" z Etiopii. Atak ten nastąpił o godzinie 11:30 rano, dnia 7 sierpnia 1970 roku. Zdarzenie trwało jedynie około 10 minut, jednak w owym czasie czerwona jarząca się kula wehikułu UFO otoczonego wysoce niszczycielską tzw. "piłą plazmową", przeleciała wzdłuż wioski, niszcząc domy, obalając w dół kamienne ściany mostu, wywracając drzewa, oraz topiąc asfalt i metalowe naczynia kuchenne. O tym że zniszczenia spowodowane przez ten wehikuł UFO pochodziły od wiru magnetycznego zaidukowanego jego pędnikami potwierdza fakt, że nie zapoczątkowany został jakikolwiek ogień w otoczeniu jakie wypełnione było palnymi materiałami, a także że wszelkie metale zostały nadtopione. Opisy tego zdarzenia zaprezentowane były w książce [4P2.7] o tytule "Into the Unknown", Reader's Digest, Sydney, 1982, ISBN 0 909486 92 1, strona 313. Streszczenie tego ataku omówione jest też w podrozdziale P2.7 z tomu 14 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

Sporo religii zaprogramowało swoich wyznawców na bezwzględne wierzenie że Bóg tylko buduje i tylko czyni dobro. (Jedynie niektóre religie, np. Hinduizm, wyjaśniają swoim wyznawcom potrzebę istnienia również "Boga Niszczyciela" - który niszczy i eliminując to co stare lub niezgodne z Jego intencjami tworzy w ten sposób miejsce na nowe.) U takich osób bezmyślnie wierzących w wyłącznie czyniące dobro działania Boga pojawiają się trudności z zaakceptowaniem, że takie "symulacje" Boga jak UFO i UFO-nauci, też mogą niszczyć i zabijać. Na użytek więc tychże osób wyjaśniam tutaj, że Bóg zna przyszłość, a stąd wie doskonale które osoby w przyszłości będą działały na szkodę innych ludzi oraz przeciwko intencjom Boga. Stąd jeśli zachodzi konieczność spektakularnego wysłania kogoś w zaświaty dla osiągnięcia jakichś nadrzędnych boskich celów, Bóg zawsze wybiera takich właśnie ludzi. Więcej na ten temat wyjaśnione zostało na odrębnej stronie poświęconej opisom "dlaczego Bóg toleruje ból i cierpienia" - o nazwie [god istnieje.htm](#).

#E3. Podziemne [bazy UFO](#):

Podziemne bazy UFO w Polsce istnieją np. pod pokrzyżackim zamkiem w [Malborku](#) oraz pod starym fortem zlokalizowanym kiedyś w obszarze [Wrocławia](#) obecnie zwanym "Wzgórzem Partyzantów". Z kolei w [Nowej Zelandii](#) bazy takie istnieją pod tzw. "Saddle Hill" koło Dunedin.

Część #F: Dowody paleontologiczne na nieustanną obecność i działalność UFOonautów na Ziemi:

#F1. Ślady działalności ludzkiej na Ziemi pozostałe z czasów kiedy ludzi ciągle jeszcze nie było na Ziemi:

Na Ziemi znaleziono już cały szereg śladów działalności ludzi w czasach kiedy ludzkość jeszcze wcale nie istniała na naszej planecie. Poniżej wskażę tylko te z owch śladów których opisy zdołałem dotychczas udokumentować. Oto one:

1. Odciski butów ludzkich. Istnieją odciski "ludzkiego" buta wykonane 550 milionów lat temu kiedy UFOnauci zasiewali pierwsze formy życia na Ziemi (patrz rysunek P31 w monografii [1/4], lub "Fot. 1" na stronie internetowej na temat świeckiego zrozumienia [Boga](#), oraz na stronie internetowej o [UFOonautach](#)).

2. Fragmenty szkieletu ludzkiego. W 2007 roku w jaskini z północno-hiszpańskich gór "Ataquerca Hills" znaleziono fragmenty ludzkie (szczękę i zęby) liczące około miliona lat. Znaleźisko to opisano m.in. w artykule "Fossil find reveals humans in Europe a million years ago" ze strony B2 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie z soboty (Saturday), March 29, 2008.

#F2. Pozostałości poprzedniej cywilizacji technicznej na Ziemi którą UFOnauci zdołali zniszczyć, tak jak obecnie starają się zniszczyć naszą dzisiejszą cywilizację:

Mamy również całe to morze dowodów materialnych, na temat których książki Erich'a von Däniken były napisane. Najbardziej okazałe z tych dowodów, to istniejące na Ziemi do dzisiaj ogromne budowle megalityczne, ze wzniesieniem których miałyby trudności nawet nasza dzisiejsza zaawansowana technika. Aby podać tutaj kilka ich przykładów, to należą do nich: piramidy egipskie i amerykańskie, podniebna twierdza z Machu Picchu w Peru, jakby "Mury Chińskie" (tzw. "Great Wall of the Incas" z Boliwii, oraz tzw. "Wall at SANTA" z Santa w Północnym Peru) z Południowej Ameryki, gigantyczne kamienne głowy negroidalnej cywilizacji Olmec z meksykańskiego stanu Veracruz i Tabasco oraz przylegających do nich obszarów Środkowej Ameryki, Rysunki z płaskowyżu

Nazca, poprzącinane góry w Sri Lanka (tzw. "Citadel of Sigiriya"), miasto "Petra" z Jordanu całe wyrzeźbione z litej skale, gigantyczne posągi z Wyspy Wielkanocnej, itp., itd. Są one badane przez tzw. "Ancient Astronauts Society" (tj. "Towarzystwo Astronautyków Starożytności") która to organizacja badawcza w dziwny sposób jest zmuszana przez kogoś niewidzialnego aby prowadzić swe badania wyłącznie w "konspiracji" i to na prywatny koszt jej członków (czyli aby dokonywać badań na tych samych zasadach jak ja). Innymi dowodami na istnienie przed obecną cywilizacją, jeszcze jednej wysoko zaawansowanej cywilizacji ludzkiej, są opisy latających maszyn z Indii (przykłady takich latających maszyn omawiane są w podrozdziale P5 z tomu 13 monografii [1/4]), opisy prastarej Atlantydy która dysponowała maszynami sterowanymi ludzką myślą, a także najróżniejsze znaleziska archeologiczne obiektów których poziom techniczny dorównuje lub przewyższa poziom dzisiejszy (np. patrz zasada działania tzw. [seismografu Zhang Heng'a](#) której nie potrafi wyjaśnić ani zreplikować nawet dzisiejsza nauka i technika na Ziemi). Ów prastary materiał dowodowy bardzo jednoznacznie ujawnia, że przed naszą obecną cywilizacją na Ziemi istniała jeszcze jedna ludzka cywilizacja, która była nawet znacznie bardziej zaawansowana niż nasza. Niestety, UFOnauci zdołali ją zniszczyć dokumentnie jakieś 12500 lat temu, tak że ludzkość zmuszona została aby zaczynać wszystko od samego początku, zaś UFOnauci mogli ją okupować bez przeszkód przez dalsze 12500 lat.

Warto tutaj dodać, że niektóre pozostałości owej poprzedniej cywilizacji technicznej na Ziemi są omawiane i ilustrowane w punkcie #D3 na totaliztycznej stronie [eco cars pl.htm - o bezspalinowych samochodach naszej przyszłości](#).

#F3. Czaszki ludzkie wycięte z całych kryształów kwarcu:

W punkcie #D3 strony internetowej [telepathy pl.htm - o telepatii oraz urządzeniach wykorzystujących fale telepatyczne](#) opisana i pokazana jest tzw. "piramida telepatyczna". Piramida ta jest rodzajem telepatycznego nadajnika i odbiornika działającego na odległości międzygwiazdne. Jej opis techniczny podarowany został ludzkości przez naszych anonimowych sprzymierzeńców z kosmosu. Budowa wewnętrzna i obwody elektroniczne owej "piramidy telepatycznej" dosyć dokładnie pokrywają się z budową wewnętrzną i rozkładem pomieszczeń w egipskiej piramidzie Cheopsa. To zaś nasuwa oczywisty wniosek, że prawdopodobnie wszystkie piramidy istniejące do dzisiaj na Ziemi są właśnie pozostałościami po takich pradawnych telepatycznych urządzeniach nadawczo-odbiorczych.

Kluczowym elementem elektronicznym wymaganym do zbudowania i dla zadziałania "piramidy telepatycznej" jest elipsoidalny kryształ kwarcowy. Jeśli więc faktycznie wszystkie piramidy na Ziemi są pozostałościami takich międzygwiazdnych urządzeń nadawczo-odbiorczych, wówczas owe elipsoidalne kryształy kwarcowe powinny być kiedyś znajdowane we wnętrzach owych

piramid. Jak też się okazuje, rzeczywiście w kilku amerykańskich piramidach znajdowano kiedyś duże kryształy kwarcowe artystycznie ukształtowane w formę ludzkich czaszek. Takie "czaszki ludzkie" wycięte z całych kryształów kwarcowych znajdują się do dzisiaj w muzeum w Paryżu a także w British Museum w Londynie.

Co ciekawsze, owe kryształy kwarcowe artystycznie wycięte na kształt ludzkich czaszek są najwyraźniej nastrojone na jakąś falę telepatyczną określonej długości. Wiadomo bowiem że zachodzą w nich dziwne zjawiska które daje się m.in. interpretować jako rezonowanie fal telepatycznych we wnętrzu owych kryształowych czaszek.

Jak to wyjaśniłem w punkcie #L1 tej strony, w punkcie #K3 strony [fe_cell_pl.htm - o ogniwach telekinetycznych](#), a także w punkcie #B3 strony [newzealand_pl.htm - o tajemnicach i ciekawostkach Nowej Zelandii](#), na Ziemi od dawna prowadzona jest hałaśliwa kampania nakierowana m.in. na zacieranie dowodów skrytej działalności UFO-nautów na naszej planecie. Interesującym przejawem owej kampanii na jaki ostatnio się natknąłem, to że jacyś anonimowi "naukowcy" zaczynają atakować właśnie owe kryształowe czaszki z piramid amerykańskich. Owi "naukowcy" twierdzą, że czaszki te z całą pewnością są "fabrykacjami" i że dlatego powinny być pousuwane z muzeów i wyrzucone na śmieci. Argumentem który ma jakoby świadczyć o "sfabrykowaniu" owych czaszek jest, że zdaniem owych anonimowych "uczonych" czaszki owe NIE mogły być wykonane przez starożytnych Indian, ponieważ owi Indianie nie posiadali na to odpowiednich narzędzi. Narzędzia bowiem jakie Indianie ci mieli NIE pozwalały na rzeźbienie twardego kryształu kwarcu. Stąd owi "naukowcy" konkludują, że czaszki te musiały być sfabrykowane w 19-wiecznej Europie. Artykuł z tymi "naukowymi bredniami" opublikowany został pod tytułem "Scull's magic may be only in movies" (tj. "Magiczność czaszek możliwa jest tylko na filmach"), ze strony B4 nowozelandzkiej gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie z poniedziałku (Monday), April 21, 2008.

Mnie osobiście szokuje coraz większa arogancja z którą jacyś zamaskowani "naukowcy" wciskają naiwnym ludziskom coraz oczywistrze bzdury w rodzaju że owe kwarcowe czaszki z piramid amerykańskich zostały sfabrykowane w 19-wiecznej Europie. Wszakże używając podobnego argumentu o "braku wymaganych narzędzi" ci sami "naukowcy" powinni też twierdzić, że słynne gignatyczne rysunki z płaskowyża Nazca też zostały "sfabrykowane" w Europie bowiem starożytni Indianie nie mieli samolotów z których by mogli zobaczyć co sobie rysują. Podążając tą samą linią błędnego myślenia, również większość starożytnych murów z obu Ameryk powinna być przyszłościową fabrykacją europejską, bowiem nawet dzisiejsi ludzie nie mają wymaganych narzędzi aby kamienie wycinać w tak skomplikowane wzory i potem dopasowywać do siebie z aż tak dużą dokładnością. Pechowo dla owych zamaskowanych "naukowców", owe rzeźby z Nasca i mury z obu Ameryk narazie trudno im okrzykiwać "fabrykacjami". Wszakże wszystkim wiadomo że istniały one w Amerykach od zamierzchłych już czasów. Jednak wobec nasilającej się arogancji owych rzekomych ludzkich "naukowców" nie można mieć gwarancji co jeszcze za "fabrykacje" okrzykną oni w najbliższej przyszłości.

Część #G: Dowody historyczne na nieustanną obecność i działalność UFOonautów na Ziemi:

#G1. Starożytna mitologia oraz istnienie starożytnych "bogów"

Na dodatek mamy również gałąź starożytnej historii mówionej, którą dla odwrócenia naszej uwagi od jej zasadności, najróżniejsi ciasnogłowi akademicy nazwali "mitologią". (Oczywiście, należy zadać sobie tutaj pytanie, czy są to faktycznie aż tak ciasnogłowi "akademicy", czy raczej są to "podmieńcy" i intelektualni sabotażyści z UFO pretendujący jedynie że są naszymi akademikami.) Owa historia mówiona również opisuje najróżniejszych "bogów" jacy zwykli być niezwykle wrogo nastawieni do ludzi. Wszelkie cechy owych "bogów" dokładnie odpowiadają cechom dzisiejszych UFOonautów. Przykłady opisu zachowań takich "bogów" z obszaru dzisiejszych Indii w czasach zanim poprzednia cywilizacja ludzka została zniszczona jakieś 12500 lat temu, opisane są w podrozdziale P5 z tomu 13 monografii [1/4].

Istnieje dosyć interesujący aspekt starożytnych mitologii, jaki potwierdza ich faktyczny charakter historii mówionej która precyzyjnie raportuje nam wiedzę na temat ówczesnych odpowiedników dzisiejszych UFOonautów. Aspektem tym jest fakt, że dwie odrębne mitologie, tj. ta opisująca nam greckich i **rzymskich bogów**, raportują nam dokładnie taką samą "**strukturę organizacyjną**" swoich bogów, oraz istnienie dokładnie takich samych pozycji (czy zawodów) w hierarchii bogów nadzorujących ludzkość w owych czasach. Jedynie imiona poszczególnych bogów w obu tych religiach są odmienne. Najróżniejsi ciasnogłowi akademicy usiłują nam wmówić, że owa identyczność "struktury organizacyjnej" bogów rzymskich i **bogów greckich** wynika z faktu że Rzymianie jakoby "skopiowali" swoich bogów od Greków. Akademicy ci ignorują przy tym powszechnie znany fakt, że w czasach kiedy Rzymianie formowali swoją wiedzę o bogach, nie posiadali oni jeszcze żadnych kontaktów z Grekami (ani wice wersa). Tymczasem jeśli dobrze się zastanowić, obie te starożytne mitologie raportują nam tą samą strukturę organizacyjną "kwatery głównej" czy "okupacyjnego rządu" ówczesnych sił UFOonautów przydzielonych do okupacji Ziemi. Wszakże owa "kwatery główna" czy "okupacyjny rząd", podobnie jak dzisiejsze urzędy państwowe czy ambasady obcych państw, posiadała określoną strukturę organizacyjną. Na jej czele musiał stać jakiś czołowy zarządca, gubernator, czy ambasador, który rządził ówczesną ziemią wraz ze swoją małżonką a czasami również i córką. W czasach Rzymu tym gubernatorem był niejaki Jupiter, który zarządzał Ziemią wraz ze swoją małżonką Juno oraz córką Minerva. Natomiast w czasach starożytnej Grecji, owym zarządcą Ziemi był niejaki Zeus, którzy rządził wraz ze swoją małżonką Herą i córką Athena. Co

ciekawsze, zarządcę o nazwisku Zeus odnotowali także starożytni Indycy, bowiem w indyjskim Sanskrycie występuje czołowy bóg o nazwisku Dyaus - które to nazwisko jest jedynie odmiennym zapisem greckiego nazwiska Zeus. Do pomocy w owym zarządzaniu ów czołowy zarządca Ziemi miał swoich inżynierów, klimatologów, genetyków, łącznościowców, gońców, łączników, pilotów, dowoźników, tłumaczy, itp. - podobnie jak u UFOonautów obserwujemy to w dzisiejszych wehikułach UFO, zaś u ludzi obserwujemy to w dzisiejszych ambasadach. Ciekawe, że u owych starożytnych bogów istniała specjalna pozycja jakby "inżyniera odpowiedzialnego za podziemia". W starożytnym Rzymie był nim Vulcan, zaś w starożytnej Grecji był nim niejaki Hephaistos. Owa pozycja świadczy, że już wówczas UFOnauci przykładali ogromną wagę do ukrywania swoich statków przed ludźmi w specjalnych podziemnych bazach wytapianych przez ich wehikuły, takich jak bazy omawiane na stronach internetowych [Malbork](#), [26ty dzień](#), czy [Wrocław](#). Oczywiście, w miarę upływu czasu, UFOnauci pełniący poszczególne funkcje w owym zarządzie Ziemi się zmieniali, chociaż ich struktura organizacyjna pozostawała niemal taka sama. Stąd się bierze ta odmienność imion bogów rzymskich i greckich, jednak taka sama struktura organizacyjna w obu tych "mitologiach". Owa zaś identyczność struktury organizacyjnej obu "mitologii", jest dodatkowym potwierdzeniem, że faktycznie to "mitologie" te należy brać NIE za jakieś tam ludowe opowieści, a za precyzyjny raport mówiony o organizacji ówczesnych UFOonautów okupujących i eksploatujących naszą planetę.

Jeszcze bardziej interesujące jest że starożytne mitologie Greków i Rzymian potwierdzają również główny wniosek dedukcji z punktu #C1 na stronie internetowej [zło](#). Stwierdza on że **ziemia jest śmietnikiem do którego cywilizacje UFOonautów wyrzucają własnych morderców, zbrodniarzy, zбочeńców, zwyrodnialców, psychopatów, agresywnych psychicznie chorych, itp., których nie chcą widzieć na swojej własnej planecie.** Powodem jest tu, że mitologie znacznie klarowniej niż dzisiejsze badania UFO ujawniają prawdziwy charakter i styl życia UFOonautów. Stąd zdradzają one, że owi UFOnauci są spragnionymi krwi psychopatami którzy czerpią przyjemność z mordowania, gwałcenia i rabowania ludzi. Szczególnie insteresujące jest, że wiele starożytnych bogiń, włączając w to Herę i Juno, nie zachodziło w ciążę z ludźmi na przekór że kopulowały one z każdym przystojnym mężczyzną który wszedł im w drogę (choć wiele z nich miało dorosłe dzieci z poprzednich czasów). Wygląda więc na to, że UFOnautki wysyłane na Ziemię są celowo sterylizowane w podobny sposób jak w niektórych szpitalach dla wariatów na Ziemi sterylizuje się chore umysłowo kobiety. (Stąd boginie te posiadały tylko te dzieci które zapłodnione zostały jeszcze przed sterylizacją i wypędzeniem na Ziemię - czyli splodzone przedtem zanim na ich planecie odkyto że są one chore umysłowo.)

Część #H: Dowody religijne na nieustanną obecność i działalność UFOonautów na

Ziemi:

#H1. Istnienie religijnych "diabłów":

Ponadto mamy przeogromną akumulację dowodów religijnych na istnienie "diabłów" starających się zniszczyć ludzkość - które to dowody musiały przecież wziąć się z czegoś lub od kogoś. Szokującym na temat owych "diabłów" jest, że zarówno ich anatomia, ich wygląd, możliwości, działalność, a także ich zachowanie, dokładnie odpowiadają temu co dzisiaj wiadomo na temat [UFOonautów](#). Faktycznie też w podrozdziale V9.1 z tomu 16 monografii [1/4] opublikowany został formalny dowód naukowy, że "religijne diabły to dzisiejsi UFOnauci".

Fotografie "diabłów" zostały pokazane na "Fot. #4" z totalizycznej strony [sw andrzej bobola.htm - a kościele Św. Andrzeja Bobola w Miliczu](#), a także na "Fot. #7" z totalizycznej strony [malbork.htm - o tajemnicach i ciekawostkach zamku w Malborku](#).

Część #I: Dowody naukowe na nieustanną obecność i działalność [szatańskich UFOonautów](#) na Ziemi:

#I1. Cała dyscyplina UFOlogii:

Mamy również na Ziemi całą dyscyplinę UFOlogii, która nie mogłaby się wyklarować gdyby nie było takiej rzeczy jak istnienie i działalność UFOonautów na Ziemi. Sporo problemów dzisiejszej UFOlogii poruszanych jest na blogu [totalizmu](#).

#I2. Działania UFOonautów w przestrzeni kosmicznej i na planetach innych niż Ziemia:

Mamy fotografie piramid i ludzkich twarzy istniejących na Marsie (patrz rysunek P32 w [monografii \[1/4\]](#)). Mamy fotografię "yeti" małpoluda jako sobie

maszeruje po powierzchni Marsa - patrz #E6 na stronie [newzealand.pl.htm - o tajemnicach i ciekawostkach Nowej Zelandii](#). Mamy też fotografie wehikułów UFO odlatujących z Ziemi a pstrykniętych przez teleskop Hubble ([kliknij tutaj aby zobaczyć owo zdjęcie](#)), albo patrz rysunek P29 w [monografii \[1/4\]](#), aby zobaczyć owo zdjęcie oraz aby poczytać sobie jego dokładne opisy).

Część #J: Wyniki szatańskiej działalności UFOonautów na Ziemi których charakter zdradza sobą użycie zaawansowanej technologii kosmitów

#J1. Efekty nieustannych sabotaży dokonywanych przez UFOonautów na Ziemi:

Do tej grupy materiału dowodowego należą m.in dowody na wysadzenie metra w Londynie przez podmieńców z UFO (dowody te opisywane są na niniejszej stronie), dowody na fakt że np. budynki [WTC](#) w Nowym Jorku odparowane zostały przez UFO, czy dowody na fakt że np. prom kosmiczny [Columbia](#) został zestrzelony przez UFO.

#J2. Efekty nasyłania przez UFOonautów najróżniejszych nieszczęść na ludzi:

Do tej kategorii należą np. opisane na tej stronie dowody, że wiele huraganów, tajfunów, oraz praktycznie wszystkie [tornada](#) na Ziemi indukowane są technicznie przez wehikuły UFO, dowody na fakt, że np. mordercze tsunami z dnia [26-tego grudnia 2004 roku](#) zostało wywołane celowo przez UFOonautów, czy dowody na fakt że w 1178 roku koło miejscowości [Tapanui](#) w Nowej Zelandii eksplodowany został celowo wehikuł UFO aby sprowadzić na Ziemię mroki średniowiecza.

#J3. Systematyczne mordowanie

racjonalnych badaczy UFO:

Motto: "Jeśli rzeczowo badasz UFO wówczas NIE licz na dożycie późnej starości i na naturalną śmierć we własnym łóżku. Umrzesz młodo i tragicznie w tajemniczych okolicznościach i to bez względu na to czy wierzysz że UFO są złe czy też dobre."

Nie trzeba być geniuszem aby odnotować, że kiedykolwiek na Ziemi pojawi się jakiś rzeczowy badacz, który usiłuje dokopać się prawdy na temat UFO, badacz ten szybko zostaje zamordowany w jakiś dobrze zakamuflowany sposób. Tak właśnie 9 stycznia 1996 roku zamordowana została Dr Karla Turner (poprzez zaindukowanie w niej śmiertelnego raka). Dała się ona poznać na świecie jako naukowiec który był w pełni świadom szatańskich intencji UFOonautów i demaskował te intencje przy każdej okazji. Jej skryte zamordowanie przez UFOonautów nie może więc nikogo dziwić. Jednak zdziwienie może budzić śmierć innego badacza UFO. W dniu 27 września 2004 roku zamordowany bowiem też został przez UFOonautów profesor John Edward Mack, M.D. (October 4, 1929 - Sep 27, 2004), professor psychiatrii na Harvardzie (USA) i laureat nagrody Pulitzera (UFOnauci spowodowali najechanie na niego srebrnym Peugeot'em 306, którego podobno prowadził łatwy do telepatycznego zmanipulowania, bo pijany kierowca). Professor Mack wierzył bowiem w "boskość" i "dobroć" UFOonautów i pokreślał ją w swoich książkach. Długi wykaz badaczy UFO zamordowanych przez UFO, opisany został w podrozdziale W4 z tomu 18 monografii [1/5]. Jeszcze dłuższy wykaz badaczy UFO systematycznie wymordowanych przez UFOonautów, w 2007 roku ciągle był dostępny do wglądu zainteresowanych na angielskojęzycznej stronie internetowej rense.com/general64/liquid.htm.

Mnie osobiście najbardziej jednak zbulwersowała śmierć jednego racjonalnego badacza UFO z Polski (i to aż dla kilku powodów). Była nią śmierć znanego mi osobiście Zbigniewa Blania-Bolnar z Łodzi. W czasach kiedy mieszkałem jeszcze w Polsce, całymi godzinami dyskutowałem ze Zbigniewem sprawy UFO. W owym czasie Zbigniew miał bardzo dobrą opinię o UFOonautach (wówczas ja zresztą też). Oboje wtedy wierzyliśmy że UFOnauci są "dobrzy", że przybywają na Ziemię aby nam pomagać, oraz że po cichu czyszczą naszą atmosferę z brudów i promieniowania które nasza cywilizacja produkuje. (Taką wszakże opinię rozsiewała wówczas po Ziemi kłamliwa propaganda samych UFOonautów.) Ta dobra opinia o UFOonautach wcale jednak nie zapobiegła tragicznej śmierci Zbigniewa i to w dosyć tajemniczych okolicznościach - podobnie jak to ma miejsce ze wszystkimi innymi racjonalnymi badaczami UFO. Nie sprawdziłem wówczas kiedy się urodził, ale w czasach kiedy go znałem byliśmy w przybliżeniu tego samego wieku. Natomiast w 2007 roku strony internetowe, np. cezary.kwiatk.republika.pl/blania.htm informowały, że Św. pamięci Zbigniew Blania-Bolnar zmarł na atak-zawał serca w dniu 1 października 2003 roku. Czy został skrycie zamordowany przez UFOonautów? Tego nigdy zapewne się nie dowiemy z całą pewnością. Jednak znając szatański zwyczaj UFOonautów aby mordować wszystkich racjonalnych badaczy UFO i to bez względu na to czy wierzą w "dobroć UFOonautów" czy też nie, można spekulować

z dużym prawdopodobieństwem że prawdopodobnie TAK - znaczy że jak zwykle UFOanci mu cichcem i skrycie dopomogli przenieść się na tamten świat za pomocą ichnich zaawansowanych technik mordowania opisanych m.in. na totalizycznej stronie [bandits.pl.htm](#).

Jak się okazuje, badania UFO są najniebezpieczniejszym zajęciem na Ziemi. Jeśli więc i TY czytelniku interesujesz się UFO (co zapewne jest prawdą - wszakże czytasz niniejszy tekst), wówczas przygotuj się duchowo, że nie dożyjesz starości ani nie umrzesz naturalnie we własnym łóżku. Tak więc samo jak ja, każdego wieczora kiedy kładziesz się spać do łóżka powinieneś się liczyć że następnego dnia możesz już nie wstać. Każdego też wieczora podziękuj **Bogu** że dał ci przeżyć jeszcze jeden dzień, a także rozważ w swoim sumieniu czy naprawdę przeżyłeś go tak jakby to był już Twój ostatni dzień życia! Policz też ile już razy prawdopodobnie organizowany był skryty zamach na Twoje życie (w moim przypadku mogę się doliczyć około 30 takich skrytych zamachów w czasokresie 60 lat mojego życia). Wszakże pozwoli Ci to wyliczyć statystycznie co jaki czas UFOanci usiłują wyprawić Cię na tamten świat, a tym samym przewidywać kiedy najprawdopodobniej będzie miał miejsce następny z takich zamachów (który może już okazać się udany dla UFOautów).

#J4. Sterowanie poglądami społeczeństwa:

Nie jest też trudno odnotować, że poglądy społeczeństwa na Ziemi są sterowane na najróżniejsze sposoby, tak aby ludzie nie zorientowali się w tragiźmie sytuacji w jakiej się znajdują. Aby odnotować to sterowanie wystarczy sobie uświadomić, że fakt istnienia tak przytłaczającego materiału dowodowego na istnienie UFO i na skrytą okupację Ziemi przez UFOautów, jak ten wyszczególniony na niniejszym wykazie, wcale nie wystarcza, aby ludzie odnotowali ten materiał. Ponadto istnieją także bardziej bezpośrednie dowody tego sterowania. Ich przykładami są relatywnie liczne na Ziemi przypadki kiedy UFOanci indukują mordercze paniki, jak owa panika z Bagdadu z dnia 31 sierpnia 2005 roku, omawiana przy początku niniejszej strony. Chodzi bowiem tutaj o to, że jeśli UFOanci są w stanie zaindukować telepatycznie tak morderczą panikę i wzajemne tratowanie, tymi samymi narzędziami są oni również w stanie narzucać ludziom poglądy jakie tylko zechcą.

#J5. Blokowanie postępu moralności i rozwoju religii na Ziemi:

Kolejnym dowodem na okupację Ziemi przez moralnie zdegenerowanych UFOautów jest fakt nieustannego blokowania na Ziemi usprawniania religii, postępu wiedzy o Bogu, oraz rozwoju moralnego ludzi. Gdyby blokowanie to nie miało miejsca, nie byłoby możliwym iż np. przysłowia z czasów Rzymu ciągle są

aktualne dzisiaj, zaś nasze główne religie nie uległy ulepszeniu przez ostatnie 2000 lat. Nie byłoby też możliwym, że praktycznie każdy nowy kult na Ziemi zostaje wypaczony i popełnia jakieś odrażające przestępstwa, zaś publiczne modlitwy w ostatnich czasach kończą się przegranymi rozprawami sądowymi wytaczanymi przeciwko tym co modlitwy te organizują (patrz artykuł "Costly fight in the name of Jesus" ze strony B2 wydania nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#) datowanego w Tuesday, August 16, 2005). Nie zaistniałyby też owe zawzięte, wściekłe i nieustanne ataki na moralny i pokojowy [totalizm](#) który nic złego nikomu nie uczynił.

#J6. Zaduszanie światowej ekonomii:

Nawet gdyby założyć że ekonomiści zupełnie nie wiedzą co czynią, ciągle przez prosty przypadek i zwykły rachunek prawdopodobieństwa około połowy ich decyzji powinna być poprawna. Jeśli zaś założyć, że jednak wiedzą co czynią, wówczas ekonomia na Ziemi powinna nieustannie się poprawiać. Tymczasem rzeczywistość jest taka, że od jakiejś połowy lat 1970-tych, sytuacja ekonomiczna na Ziemi szybko i systematycznie się pogarsza. Utrzymanie pracy i zarobku staje się coraz trudniejsze. Rośnie liczba bezrobotnych. Powiększa się niepewność przyszłości. Ludzie są coraz bardziej zadłużeni i coraz otwarciej uciskani. Taka sytuacja po prostu nie byłaby możliwa, gdyby nasza planeta nie była skrycie okupowana przez jakieś szatańskie istoty, którym ogromnie zależy aby utrzymywać ludzi w nieustannym zniewoleniu i strachu, oraz aby uniemożliwić im działanie dla dobra całej ludzkości. Na fakt, że poza zdarzeniami ekonomicznymi faktycznie ukrywają się niewidzialni prześladowcy ludzkości, najwyraźniej wskazują moje własne losy przepełnione nieustannymi utratami pracy oraz systematycznym uniemożliwianiem mi prowadzenia badań naukowych nad tematami które mnie pasjonują i służą dla dobra ludzkości (np. w Nowej Zelandii zostałem usunięty z pracy aż przez trzech kolejnych pracodawców pod rząd). Losy te opisane są relatywnie dokładnie na dwóch stronach internetowych, mianowicie na [o mnie](#), oraz [poszukuję pracy](#).

#J7. Systematyczne blokowanie wynalazków na Ziemi oraz mordowanie i prześladowanie wynalazców:

Symulowanie okupujących nas UFOonautów jest tak dokonywane aby wyglądało jakby owym UFOnaucami ogromnie zależało iż ludzkość NIE rozwijała się technicznie. W celu więc zablokowania naszego rozwoju UFOnauci ci jakoby stosują cały szereg najróżniejszych "tricków", począwszy od systematycznego mordowania twórczych ludzi na Ziemi, poprzez zmuszanie ludzkości aby wszelkie przełomowe wynalazki wynajdowane musiały być aż kilkakrotnie zanim

zdołają się upowszechnić wśród ludzi, a skończywszy na "zamykaniu" przełomowych wynalazków i uniemożliwianiu im wejścia do produkcji. Manifestacjom owego blokowania postępu na Ziemi, zwanym **przekleństwem wynalazców**, poświęciłem aż kilka stron internetowych, przykładowo patrz punkt #G1 totalizycznej strony [eco cars pl.htm](#), punkt #K3 strony [fe cell pl.htm](#), oraz cała strona o [Aleksanderze Możajskim](#) i o [Nowej Zelandii](#). Wymowa tego blokowania jest bardzo szokująca - cywilizacja która nie jest skrycie okupowana (tak jak nasza) nie ma prawa prześladować swoich najbardziej twórczych ludzi na tyle szatańskich sposobów.

Część #K: Dowody nieustannych uprowadzeń do UFO wykrywalne na naszym własnym ciele i w naszych mieszkaniach:

Do tej grupy należą np.: blizny po implantach UFO u większości z nas wyraźnie widoczne na boku naszej nogi (zdjęcie i opis jednej takiej blizny można zobaczyć na pierwszej fotografii ze strony internetowej [UFOnauci](#)), implant w głowie przy naszej lewej skroni który czasami odczuwamy jako klucie czy poruszenia w naszym mózgu (implant ten opisany jest w podrozdziale U3.2 z tomu 15 monografii [1/4]), sińce i znaki na naszym ciele pozostałe nam z naszych nocnych uprowadzeń do UFO (są one opisane w podrozdziale U3.3 z tego samego tomu 15 monografii [1/4]), dowody naszego zgwałcenia na pokładzie UFO (są one opisywane w podrozdziale U3.7.1 z tomu 15 monografii [1/4]) oraz wiele więcej. Z kolei opis najróżniejszych dowodów powtarzalnej obecności niewidzialnych UFOnautów w naszych mieszkaniach zaprezentowany został w podrozdziałach U3.6 i U3.8 monografii [1/4] (włączając w to objawy "nadślıskości" omawianej również na niniejszej stronie internetowej, które często pojawiają się w naszych mieszkaniach jednak zwykle nie zostają przez nas odnotowane).

#K1. [Blizna](#) po implancie identyfikacyjnym obecna na nodze każdego z nas:

Fotografia takiej blizny, wraz z jej krótkim opisem, zawarta jest na pierwszym zdjęciu z odrębnej strony internetowej o [UFOnautach](#). Z kolei szeroki opis implantu identyfikacyjnego który powoduje powstanie tej blizny kiedy jest on wstawiany do pieszczela nogi każdego mieszkańca Ziemi, zaprezentowany został w podrozdziale V3.1. z tomu 15 [monografii \[1/4\]](#).

Część #L: Jak UFOnauci ukrywają przed ludźmi swoje intensywne wtrącanie się w sprawy Ziemi:

Jeśli wie się na co należy zwracać uwagę - tak jak to ujawniono w poprzednich częściach i punktach tej strony, wówczas ślady nieustannej i wysoce niszczycielskiej działalności UFOonautów na Ziemi widoczne są dosłownie na każdym kroku. Szokujące jest więc dla każdego obznajomionego z tym ogromnym oceanem dowodów na nieustanną ingerencję szatańskich UFOonautów w sprawy Ziemi, jak to się dzieje że gro społeczeństwa oraz naukowców ani nie odnotowuje tych dowodów, ani też nie chce nic wiedzieć na ich temat. Jak się okazuje, aby uzyskać taki właśnie wyciszający efekt, UFOnauci posługują się na Ziemi całym szeregiem swoich zwodniczych tricków i zaawansowanych urządzeń technicznych. Niniejsza część tej strony stara się omówić choćby najważniejsze z nich.

#L1. Jak UFOnauci wykorzystują autorytet ziemskiej nauki aby autentyczne zdjęcia UFO okrzykiwać "fabrykacjami":

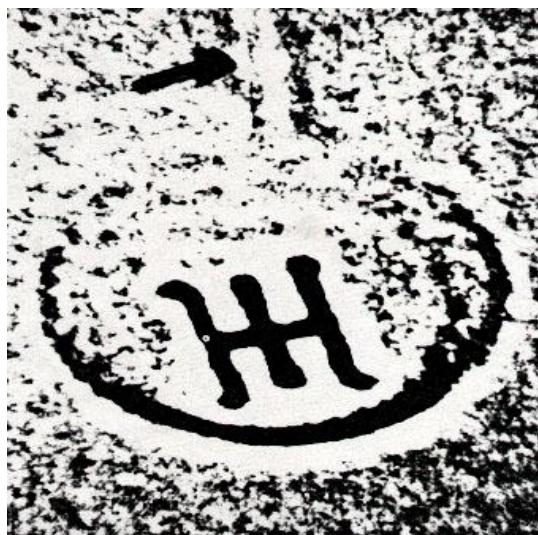
Motto: "Wieprze nazywane są wieprzami nie za to że nigdy nie miały okazji zobaczyć pereł, a za to co z perłami tymi czynią, jeśli się na nie natkną."

Jeden z obszarów gdzie ortodoksyjna nauka ziemską popełnia nadmiernie dużo kardynalnych błędów, to naukowe oceny autentyczności zdjęć UFO. Zgodnie z tymi ocenami wszystkie poddane przebadaniu z dotychczas wykonanych zdjęć UFO były przez kogoś okrzykiwane "falszertwami". Gdyby z równym entuzjazmem nasza ortodoksyjna nauka zdegradowywała także wszelki inny materiał dowodowy, zapewne ciągle żylibyśmy w mrokach średniowiecza, bowiem żaden postęp nie mógłby się dokonać przez całe wieki. Rozpatrzmy teraz faktyczny przypadek takiej "naukowej" analizy autentycznego zdjęcia UFO, która to "naukowa analiza" w sposób całkowicie pozbawiony logiki i poczucia proporcji zakwalifikowała to zdjęcie do "falszertwa" na podstawie przesłanek które w rzeczywistości poświadczają o jego autentyczności.

Jak to łatwo wywnioskować teoretycznie oraz jak tego dowodzą liczne obserwacje empiryczne, pole magnetyczne UFO oddziałuje bardzo silne na promieniowanie elektromagnetyczne. Omówieniu tego oddziaływania poświęcone są liczne podrozdziały monografii [\[1/4\]](#) - "Zaawansowane urządzenia magnetyczne" - np. patrz tam podrozdziały F10.3 i P2.10 z tomów odpowiednio 3 i 13. Zapewne celowe pominięcie w analizach zdjęć UFO tego przecież całkowicie oczywistego i samonarzucającego się faktu, w wielu przypadkach dostarczyło wymówki do błędnych zakwalifikowań jako "falszertwa"

zdjęć UFO które w rzeczywistości są jak najbardziej autentyczne. Taki właśnie przypadek pokazano poniżej na "Fot. #L1ab". Pochodzi on ze strony 208 książki [7P2] Allan Hendry (Foreword by J. Allen Hynek): "The UFO Handbook", Sphere Books Limited, London, England, 1980. Fotografia "Fot. #L1a" poniżej pokazuje wynik analizy autentycznego zdjęcia UFO (w oryginalnej wersji pokazanego poniżej jako "Fot. #L1b") na którym komputerowa analiza po angielsku nazywana "digital image enhancement" (tj. "numeryczne udoskonalanie obrazu") ujawniła formę jaka przypomina grubo pionowy "powróż" wybiegający w górę z centrum sfotografowanego wehikułu UFO. Teorie opisane w tomie 3 monografii [\[1/4\] - "Zaawansowane urządzenia magnetyczne"](#) ujawniają jednakże, że ów "powróż" to w rzeczywistości światło rozpraszane przez "centralny obwód magnetyczny" owego UFO. (Ten "centralny obwód magnetyczny" UFO pokazany został na "Fot. #L1c", który ilustruje linie sił wysoce-skoncentrowanego pola magnetycznego tego UFO rozbiegające się w górę od centralnego pędnika magnetycznego owego wehikułu UFO.) Ów niewidzialny dla ludzkich oczu "obwód centralny" wysoce-skoncentrowanego pola magnetycznego odprowadzanego z pędnika głównego owego UFO musi wypełniać następujące warunki wynikające z teorii zaprezentowanych w monografii [1/4]: (1) musi on być ulokowany dokładnie w miejscu pokazanym na tym zdjęciu (tj. w centrum wehikułu UFO), (2) powinien przyjmować proporcje wymiarowe takie jak na powyższym zdjęciu (a to z uwagi na wymiary głównej tzw. "kapsuły dwukomorowej" tego UFO - patrz tablica F1 w [1/4]), oraz (3) jego oddziaływanie ze światłem powinno sprawiać wrażenie iż posiada on kształt kolumny o przekroju kwadratowym - faktycznie też na omawianym zdjęciu wyraźnie widoczny jest jego kwadratowy zarys. (Proszę odnotować jakież to fałszerz użyłby do zawieszania swego modelu kwadratowego powroza o grubości sięgającej niemal 1/8 lub 12.5% całej sfotografowanej średnicy obiektu!) Ponadto, ten sam obraz komputerowy ujawnia także krawędzie "górnego stożka centrującego" oraz "kołnierza uzupełniającego" widoczne na górnej powierzchni wehikułu UFO. Te krawędzie są unikalne i charakterystyczne dla UFO typu K7 - patrz też "Fot. #C1" powyżej. Jednakże tzw. fałszerze nie mieliby jak dowiedzieć się o ich istnieniu. Stąd krawędzie te dodatkowo poświadczają o autentyczności powyższego zdjęcia. Stąd faktycznie wszystkie dodatkowe cechy sfotografowanego wehikułu, niewidoczne na oryginalnym zdjęciu a ujawnione dopiero przez dyskutowaną tutaj analizę komputerową potwierdzają, a nie zaprzeczają, autentyczność tego zdjęcia. Nie przeszkodziło to jednak "naukowcom" dokonującym opisywanej tutaj "analizy", do potraktowania owego zdjęcia w sposób przeciwstawny do logiki i pośpieszenia z zakwalifikowaniem go jako "fałszerstwa". To z kolei upoważnia do bolesnego wniosku, że **wartość wszystkich dotychczasowych analiz komputerowych zdjęć UFO jest co najmniej wątpliwa, jeśli nie zupełnie bezużyteczna.** Rewizja więc werdyktów powinna zostać dokonana dla całej puli fotografii UFO potępionych w ten sposób. Ponadto, powinno się też pamiętać, że owi "naukowcy", a także instytucje naukowe w jakich dokonywali oni swoich wysoce krzywdzących werdyktów, mają teraz moralny obowiązek aby przeprosić autorów zdjęć poszkodowanych przez te werdykty, a także aby wypłacić im odpowiednie odszkodowania rekompensujące ich cierpienia i prześladowania spowodowane przez owe krzywdzące werdykty. Wszakże, jeśli jakiś sąd wyda niesłuszny werdykt, który potem zostaje

unieważniony ponad wszelką wątpliwość, pokrzywdzonemu wypłaca się odszkodowanie i wysyła oficjalne przeprosiny. Naukowcy wcale nie mają więc moralnego prawa, aby wymigiwać się podobnej odpowiedzialności za krzywdzące werdykty jakie wydali, a wręcz przeciwnie, powinni oni być taktowani jeszcze ostrzej niż sądy, wszakże reprezentują instytucje o najwyższym poziomie wiedzy na naszej planecie.

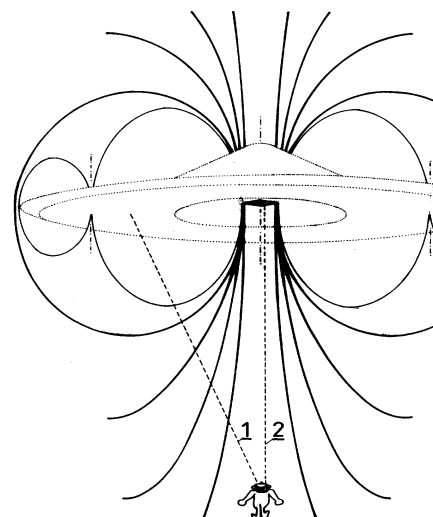


(a)



#L1b (środkowa)

(b)



(c)

Fot. #L1abc: Oto przykład ilustrujący jak autentyczne zdjęcie UFO zostało okrzyknięte "fabrykacją" przez naukowców. Stąd przykład ten również nam ujawnia jak błędne mogą być wnioski z "naukowych" analiz zdjęć UFO dokonywanych przez naukowców którzy nie mają zielonego pojęcia o temacie na który się autorytatywnie wypowiadają. Oryginalnie powyższe zdjęcia pokazano na "Rys. P28" z tomu 13 monografii [\[1/4\]](#) - "Zaawansowane urządzenia magnetyczne". (Kliknij na wybrane z powyższych zdjęć by zobaczyć je w powiększeniu.) Powyższe zdjęcia pokazują jak autentyczne zdjęcie UFO typu K7 zostało okrzyknięte "falszerstwem", tylko ponieważ komputerowa technika "numeryczne udoskonalanie obrazu" (tj. "digital image enhancement") ujawniła formę jaka przypomina pionowy kwadratowy "powróż" wybiegający w górę z centrum owego obiektu. Dedukcje z punktu #L1 powyżej (a także z podrozdziału P2.14.1 monografii [\[1/4\]](#)) ujawniają jednakże, że ów kwadratowy jakby gruby "powróż" jest w rzeczywistości światłem rozpraszającym przez "centralny obwód magnetyczny" tego UFO. Ów niewidzialny obwód wysoko-skoncentrowanego pola magnetycznego odprowadzającego z pędnika głównego owego UFO: (1) musi być ulokowany dokładnie w miejscu pokazanym na tym zdjęciu, (2) powinien przyjmować proporcje wymiarowe takie jak na powyższym zdjęciu (z uwagi na wymiary głównej kapsuły dwukomorowej tego UFO - patrz tablica F1 w [\[1/4\]](#)), oraz (3) jego oddziaływanie ze światłem powinno sprawiać wrażenie iż posiada on kształt kolumny o przekroju kwadratowym - faktycznie widocznym na powyższym zdjęciu (jakiż to falszerz użyłby kwadratowego powroza o widocznych tutaj proporcjach wymiarowych!). Ponadto, ten sam obraz komputerowy ujawnia także krawędzie "górnego stożka centrującego" oraz "kołnierza uzupełniającego" widoczne na górnej powierzchni wehikułu. Te

krawędzie są unikalne i charakterystyczne dla UFO typu K7 - patrz "Fot. #C1" powyżej. Jednakże tzw. fałszerze nie mieliby jak dowiedzieć się o ich istnieniu. Stąd te krawędzie dodatkowo poświadczają o autentyczności powyższego zdjęcia.

Fot. #L1a (lewa): Komputerowy obraz UFO uzyskany z autentycznej fotografii UFO (pokazanej w części "b") za pośrednictwem techniki zwanej "numeryczne udoskonalanie obrazu (po angielsku: "digital image enhancement"). Obraz ten publikowany był na stronie 208 w książce [7P2] by Allan Hendry (Foreword by J. Allen Hynek): "The UFO Handbook", Sphere Books Limited, London, England, 1980. Ów komputerowy obraz okrzyknięty został przez naukowców "bezdyskusyjnym dowodem" na fałszerstwo dyskutowanej tu autentycznej fotografii UFO. Jak dotychczas żaden badacz UFO nie odważył się polemizować z takim "naukowym dowodem" i dostarczyć "fair" interpretację dla tego autentycznego zdjęcia UFO. Warto też pamiętać że w bardzo podobny sposób w imię nauki zostało też "spalonych na stosie" setki innych autentycznych zdjęć UFO. Oczywiście natychmiast wylania się pytanie "czyim interesom służy" tego rodzaju naukowa inkwizycja i jakie są motywy osób ją prowadzących. Wszakże nie ulega wątpliwości iż cofa ona naszą cywilizację do tyłu i przedłuża **bezkarne eksploatowanie Ziemi przez szatańskich kosmitów.**

Fot. #L1b (środkowa): Autentyczna fotografia UFO typu K7, wykonana przez anonimowego fotografa nazywającego siebie "N.N." dnia 1 czerwca 1966 roku, ponad San Jose de Valderas, Hiszpania - patrz strona 161 książki [1P2] pióra Adolf Schneider and Hubert Malthaner: "Das Geheimnis der unbeakantten Flugobjekte" (means: "The secret of the unidentified flying objects"). Hermann Bauer Verlag KG - Freiburg im Breisgau, West Germany, 1976, ISBN 3 7626 0197 6. Jest ona jedną z serii fotografii tego samego UFO wykonanych przez dwóch niezależnych od siebie fotografów, mianowicie "Antonio Pardo" oraz owego "N.N." - przykłady fotografii obu tych fotografów pokazano powyżej na "Fot. #C1". To właśnie ta oryginalna fotografia z części (b) została poddana analizie wiodącej do rzekomego "dowodu fabrykacji" z części (a).

Fot. #L1c (prawa): Przebieg tzw. "obwodów magnetycznych w wehikule UFO typu K6. Owe "obwody magnetyczne", to po prostu wiązki pola magnetycznego które jest aż tak silne że przechwytuje ono światło formując efekt tzw. "soczewki magnetycznej" opisaney w podrozdziale F10.3.1 z tomu 3 monografii **[1/4] - "Zaawansowane urządzenia magnetyczne"** (udostępnianej gratisowo za pośrednictwem tej strony). To właśnie taka gruba wiązka super-silnego pola magnetycznego wyrzucanego do otoczenia przez pędnik główny wehikułu UFO pokazanego na fotografiach z części "a" i "b", okrzyknięta została przez jakiegoś niedouczonego "naukowca" jako gruby kwadratowy "powróż" na którym jakoby zawisała "fabrykacja" użyta do rzekomego "sfalszowania" tego zdjęcia.

Warto tutaj odnotować, że owe pochłaniające światło obwody magnetyczne formowane w centrum UFO przez pędnik główny, w przypadku oglądania ich z wnętrza wehikułu UFO wyglądają jak "drzewo". Faktycznie też w wehikule UFO typu K7 zwanym "Rajem" - który przywiózł na Ziemię Adama i Ewę, owe "drzewopodobne obwody magnetyczne" wyrastające pionowo w centrum wehikułu, nazywane były **drzewem życia**. W co ważniejszych bazylikach katolickich do dzisiaj obwody te są symbolizowane jako czarne, poskręcane, pionowe kolumny

podpierające baldachim tzw. "konfesji". (Co to takiego owa "konfesja", wyjaśnione to zostało w punkcie #16 strony [wroclaw.htm - o ciekawostkach i zagadkach miasta Wrocławia](#), oraz w punkcie #17 strony [milicz.htm - o ciekawostkach i zagadkach miasteczka Milicza](#). Czytelnik może zobaczyć owe "konfesje" np. w bazylice Św. Piotra z Watykanu, a także w kilku bazylikach z Polski, np. w Gnieźnie, Krakowie (Kościół Mariacki), czy Świętej Lipce - po opisy tej ostatniej patrz punkt #C6.1 na totaliztycznej stronie internetowej [timevehicle.pl.htm - o czasie, podróżach w czasie, oraz wehikułach czasu](#).) Materiał dowodowy na twierdzenie że biblijny "Raj" faktycznie był wehikułem UFO typu K7, zaprezentowany został w podrozdziale P6.1 z tomu 13 monografii [\[1/4\] - "Zaawansowane urządzenia magnetyczne"](#) (udostępnianej gratisowo za pośrednictwem tej strony).

#L2. Jak UFOnauci za pomocą najróżniejszych "tricków" połączonych z krzykliwymi oskarżeniami, odstraszać wykonawców autentycznych zdjęć UFO od publikowania swoich zdjęć:

Zamaskowani UFOnauci sekretnie operujący na Ziemi po podszyciu się pod ziemskich naukowców stosują też najróżniejsze "tricki" aby zastraszyć wykonawców autentycznych zdjęć UFO do publikowania tych zdjęć. Przykłady takich "tricków" opisano na totaliztycznej stronie [memorial.pl.htm - o historii "tricku" UFOautów ze słupami światła rzucanymi przez UFO](#). Najczęściej polegają one na uciekaniu się do najróżniejszych sposobów aby publicznie sztydzić z autorów autentycznych zdjęć UFO poprzez udokumentowanie w jakiś sposób że owe autentyczne zdjęcia UFO jakoby są "fabrykacjami".

#L3. Nauka - czy też "zasłona dymna":

Motto: *"W nauce ogromnie trudno odróżnić prawdziwego orła od orła wypchanego. Jeśli jednak coś hamuje postęp i zniechęca do badań - najprawdopodobniej jest to właśnie czyjaś wypchanina."*

UFOnauci wyglądają dokładnie tak samo jak ludzie. Wszakże są naszymi najbliższymi krewniakami kosmicznymi. To z kolei pozwala im aby osadzać wśród ludzi swoich agentów, którzy mieszają się z tłumem dopomagają tym kosmicznym ciemieżcom skrycie eksploatować ludzi przez całe tysiąclecia. Na odrębnej stronie całkowicie im poświęconej, owi agenci UFOautów nazywani są podmieńcami. Jak wynika z moich szacunkowych obliczeń zaprezentowanych w

podrozdziale V3.1.1 z tomu 15 [monografii \[1/4\]](#), a bazujących na bliźnie po implancie identyfikacyjnym umieszczanym przez UFOonautów w kości piszczelowej nogi każdego mieszkańca Ziemi, na naszej planecie działa ogromna liczba owych UFOonautów-podmieńców. Wszystkie dane wskazują na to, że jeden z nich przypada na każde mniej niż 100 ludzi. Podmieńcy ci dadzą się znaleźć na praktycznie wszelkich kluczowych pozycjach na Ziemi. Nie należy się więc dziwić, że wielu z nich podszywa się pod ziemskich naukowców. Jednym zaś trickiem jaki oni urzeczywistniają po znalezieniu się w owym gronie naukowców, to wymyślanie różnych naukowo brzmiących bajeczek o jednoznacznie zdefiniowanych celach. Mianowicie, owe naukowo brzmiące bajeczki mają na celu albo ukrywanie nieustannej działalności UFOonautów na Ziemi, albo też zniechęcanie ludzkich naukowców do prowadzenia badań w kierunkach które UFOnauca uważają za niebezpieczne dla swoich okupacyjnych interesów na Ziemi. Faktycznie więc produkty działań owych podmieńców podszywających się pod ziemskich naukowców, to nie nauka, a rodzaj zasłony dymnej albo wyhamowująca postępu. Przeglądnijmy teraz kilka najbardziej znanych przykładów takich właśnie zasłon dymnych owych UFOonautów-podmieńców.

Jednym z najbardziej udanych "tricków" UFOonautów-podmieńców typu "zasłona dymna", który wydatnie przyczynił się do skutecznego ukrycia ogromnej liczby niecności popełnianych codziennie na ludziach przez okupujących nas UFOonautów, są tzw. "[Prawa Murphy'ego](#)". Zanim jakiś podmieńiec wpadł na pomysł aby wmówić ludziom że prawa takie istnieją, każda niecność popełniona na ludziach przez UFOonautów była nazywana przez naszych przodków dokładnie po imieniu - tj. jako "działania diabłów". (Jak to wyjaśniam dokładniej na niektórych stronach, np. na stronie o [Bogu](#), "diabły" to dawna nazwa przyporządkowana szatańskim istotom które obecnie nazywamy "UFOonautami".) Przykładowo, jeśli coś nagle komuś zniknęło, na przekór że tylko chwilę wcześniej położył to w dobrze znanym sobie miejscu, dawniej ludzie opisywali to stwierdzeniem **zniknęło jakby diabeł przykrył to ognem**. Tymczasem dzisiaj, kiedy taka sytuacja nam się ujawni, wówczas stwierdzamy, "o właśnie zadziałało prawo Murphy'ego". Na przekór jednak że wszyscy tak intensywnie wierzymy w istnienie owych "Praw Murphy'ego", faktycznie w sposób naukowy istnienia ani działania tych praw nie daje się potwierdzić. Czy więc czy faktycznie prawa te istnieją, czy też nie? Dlaczego też na nie się powołujemy, jeśli nie daje się udowodnić, że faktycznie one istnieją? Wszakże np. w przypadku UFO ludzie unikają nawet użycia słowa UFO pod pozorem że jakoby istnienie UFO nie zostało formalnie dowiedzione. (Co jest absolutną nieprawdą, bowiem w 1981 roku opublikowany został formalny dowód naukowy na istnienie UFO. Dowód ten powtórzony jest w podrozdziale P2 z tomu 13 [monografii \[1/4\]](#). Jego zaś skrótowe omówienie zawarte jest na kilku stronach [totalizmu](#), np. w punkcie #A1 niniejszej strony, czy w punkcie #C2 strony o [wehikułach czasu](#).)

Fakt, że istnienia i działania owych rzekomych "praw Murphy'ego" nie udało się dotąd udowodnić naukowo, jednocześnie zaś ich "działaniem" codziennie dotykani są tysiące ludzi, jest bardzo wymowny. Wszakże z codziennego życia wiemy, że wszędzie tam gdzie coś zaistniało, jednak pojawiają się poważne trudności z udowodnieniem tego faktu, zawsze za tym się kryje czyjaś złośliwa inteligencja. Dla przykładu, wszelkie przypadki sprytnego złodziejstwa i oszustwa noszą takie właśnie cechy. Wyrażając to innymi słowami, fakt że istnienia

rzekomych "praw Murphy'ego" nie daje się udowodnić naukowo chociaż wiele ludzi jest nimi prześladowane, oznacza że kryje się za nimi czyjaś wysoce złośliwa chociaż niewidzialna inteligencja. Jeśli zaś się zastanowić jaka jest to inteligencja, wówczas mamy tylko trzy możliwości do wyboru. Albo to są inni ludzie, albo Bóg, albo też UFOnauci. Natura działania rzekomych "praw Murphy'ego" automatycznie eliminuje innych ludzi z podejrzania że to ich sprawka. Jak na Boga, działanie owych praw jest zbyt negatywne i zbyt jednokierunkowe. Jedyną więc inteligencją jaka za nimi może się ukrywać są UFOnauci. Ów fakt jest zresztą potwierdzany przez inne zachowania UFOonautów. Wszakże doskonale wszystkim już wiadomo, że sami UFOnauci wszelkimi dostępnymi im środkami starają się też uniemożliwić ludziom uzyskanie przekonujących każdego dowodów na swoje własne istnienie i nieustanne działania na Ziemi.

Jeśli faktycznie przeanalizuje się owe rzekome "Prawa Murphy'ego", wówczas się okazuje, że ich działanie doskonale ukrywa wrodzone złośliwości UFOonautów. Jak to bowiem wyjaśniłem w punkcie #A2 strony internetowej o [bandytach w naszym własnym gronie](#), a także w punkcie #C9 strony internetowej o [wehikułach czasu](#), UFOnauci są ogromnie szatańscy. Faktycznie to głębi ich szatańskości i wewnętrznego zła nie daje się przyrównać do niczego co my ludzie znamy na Ziemi. Na dodatek do bycia aż tak szatańskimi, owi UFOnauci posiadają do swojej dyspozycji ogromnie zaawansowaną technikę. Wszakże ich cywilizacja jest o około 500 milionów lat starsza od naszej. Przykładowo, mają oni urządzenia które umożliwiają im stawanie się niewidzialnymi dla ludzkiego wzroku, oraz które umożliwiają im latanie w powietrzu jak ptaki, czy przenikanie przez nasze mury i meble tak jakby były one wykonane z płynu a nie z materii stałej. Owe urządzenia opisane są pod hasłem "stan telekinetycznego migotania" w punkcie #C1 strony internetowej o [Konceptcie Dipolarnej Grawitacji](#). Mogą oni też na każde swoje życzenie np. zwalniać szybkość [upływu czasu](#). Kiedy więc taki niewidzialny dla naszych oczu UFOnauta znajduje się w naszym mieszkaniu oraz zobaczy że właśnie upuściliśmy coś ciężkiego, wówczas tylko z czystej wewnętrznej złośliwości i z chęci sprawienia nam bólu, zwolni on czas i tak przekieruje trajektorię upadającego nam obiektu, aby upadek owego obiektu spowodował zniszczenie czegoś, co dla nas jest najcenniejsze. My zaś w swojej naiwności, oraz w niewiedzy owej potrzeby szkodzenia odczuwanej nieustannie przez UFOonautów, twierdzimy że właśnie zadziałały "prawa Murphy'ego". Wszakże jedno z owych praw stwierdza, że "upuszczone narzędzie pada zawsze tam, gdzie wyrządzi ono najwięcej szkody". W podobny sposób owi niewidzialni dla nas UFOnauci dla zwykłej chęci zaspokojenia swojej wrodzonej złośliwości będą ukrywali przed nami to co właśnie najbardziej nam potrzebne, będą psuli nam komputer kiedy jest nam pilnie potrzebny, czy będą odcinali nam połączenie internetowe kiedy otrzymujemy ważny email. W punkcie #A4.1 odrębnej strony internetowej o [Wszewilkach jutra](#) opisałem też jak to w moim własnym przypadku zawsze kiedy powinienem być fizycznie sprawny, lub kiedy mam dużo pracy, UFOnauci podczas nocnych uprowadzeń do UFO przepoławiają mi paznokiec - tak aby bolał kiedy piszę na komputerze, zarażają mnie jakimś chróbskiem - kiedy mam gdzieś stawić się zdrowy i pełen energii, wyrrywają mi dysk w kręgosłupie - kiedy mam nosić coś ciężkiego, odbijają mi ciało na stopie - kiedy mam dużo chodzić,

wstrzeliwiają mi pod skórę twarzy jakieś kryształki które powodują owrzodzenie jakie nie chce zaniknąć przez całe miesiące - kiedy powinienem wyglądać przyzwoicie, czy wylupują mi plombę z zęba - kiedy jestem nowym mieście i ciągle nie mam dostępu do dentysty. Zawsze też czynią to kiedy śpię - około 3 nad ranem, tak że kładę się do łóżka zdrowy, a budzę już chory, poobijany i pokaleczony. Oczywiście, w moim przypadku, ja już wiem że to wszystko są złośliwości UFOonautów. Nie uważam więc już tego za działanie rzekomego prawa Murphy'ego, oraz wysyłam [karmę](#) za te niecności już pod właściwym adresem. Inni ludzie ciągle jednak wierzą że podobne przypadki i zdarzenia dotyczą ich właśnie z powodu zadziałania owych rzekomych "praw Murphy'ego". Prawa te doskonale więc wypełniają funkcję "zasłony dymnej" którą UFOnauci na nie nałożyli aby ukrywać z ich pomocą swoje złośliwości i niecności.

Odnotuj że "Prawa Murphy'ego" wcale NIE są jedynym rodzajem "zasłony dymnej" oraz "hamulca postępu" który UFOnauci celowo wprowadzili do ludzkiej nauki. Inne idee o podobnych funkcjach to "[brzytwa Occama](#)" (Occam's razor) - która skutecznie powstrzymuje m.in. naukowe badania UFO, [Boga](#), duchów, diabłów, aniołów, itp., a także "[teoria względności](#)" - która skutecznie powstrzymuje nowe badania w kierunkach objętych obecnie przez teorię naukową zwaną [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#). Jedną z bardziej szkodliwych dla ludzkości teorii jest też Druga Zasada Termodynamiki. Wszakże jej umiejętne wykorzystanie przez UFOonautów podszywających się pod administratorów nauki skutecznie blokuje na Ziemi rozwój tzw. [telekinetycznych generatorów darmowej energii](#) w rodzaju [ogniw telekinetycznych](#).

W inżynierii i technice też mamy podobną sytuację. Przykładowo UFOnauci powprowadzali tam najróżniejsze "blokujące technologie". Jednym ich przykładem może być dzisiejsza technologia bazująca na falach radiowych - która skutecznie blokuje rozwój na Ziemi technologii bazujących na falach telepatycznych opisywanych dokładniej na odrębnej stronie o [telepatii](#). Innym zaś przykładem jest technologia seismografów inercyjnych - którą UFOnauci obecnie umiejętnie wykorzystują dla blokowania badań nad rozwojem telepatycznych urządzeń do wykrywania nadchodzących trzęsień ziemi, w rodzaju tzw. [seismografu Zhang Henga](#). Oczywiście, przykłady które wskazałem tutaj stanowią jedynie małą kroplę w ogromnym morzu przypadków celowego spychania ludzkości w dół, zwodzenia, wywodzenia w pole, itp. Faktycznie to opisy podobnych przypadków przepełniają praktycznie każdą książkę na temat losu wynalazców - jak to wyjaśniłem bardziej szczegółowo w punkcie #11 strony internetowej o [ogniwach telekinetycznych](#), poświęconym wyjaśnieniu tzw. "przekleństwa wynalazców".

Część #M: Zakończenie, konkluzje, oraz sprawy organizacyjne i legalne tej strony:

#M1. Wprawdzie można - jednak czy jest to przezorne:

Motto: "Fakt że w dzisiejszych czasach ludzie mogą pozornie bezkarnie pluć na Boga, rzeczowych badaczy UFO, budowniczych urządzeń darmowej energii, czy zwolenników filozofii totalizmu, wcale nie oznacza że czyjeś przyłączanie się do takiej zorganizowanej nagonki jest przezorne lub mądre. Wszakże tak naprawdę to nikt nie wie jakie mechanizmy i następstwa owo plucie kiedyś wyzwoli. A przecież życie nieustannie nas uczy że żadno niewłaściwe zachowanie w ostatecznym rozrachunku nie unika kary. Tyle że kary za takie zachowania są zawsze serwowane w sposób iż ukarany nie wie nawet co go uderzyło."

Jak wyjaśniają to strony lepszemu ludzkości oraz partia totalizmu, w naszym życiu codziennym otacza nas coraz ciaśniejszy pierścień ograniczeń i zakazów. Nie rzucaj gumy do zucia na ulicę bo zapłacisz mandat, nie przechodź ulicy poza przejściem dla pieszych bo zostaniesz potrącony, nie pyskuj na rząd bo jego agenci jakoś cię załatwią, nie fotografuj bo oskarżą cię o szpiegostwo, nie informuj bo złamiesz ustawę o prywatności informacji, nie zapominaj zapinania pasów w samochodzie bo w razie wypadku nie wypłacą ci ubezpieczenia, itd., itp. W rezultacie, upustu dla swojej narastającej frustracji wielu ludzi daje tylko tam gdzie doświadczenie ich nauczyło że nie zostaną za to natychmiast aresztowani, obici, obłożeni mandatami, wyrzuceni z pracy, itp. W ten sposób przykładowo wielu sfrustrowanych bezmyślnych korzysta z nagonki dzisiejszych naukowców ortodoksyjnych na Boga i zaczyna się zachowywać tak jakby było absolutnie pewnym że Bóg wcale nie istnieje. Albo daje się zwieść oficjalnym wykrzykiwaniom UFOnautów-podmieńców że UFOnauci nie istnieją zaś wszelkie opisy UFO to wytwory wyobraźni pijaków i nałogowców. Albo też zaimponuje im sarkazm głośnych obszczekiwań totalizmu przez agentów mrocznej mocy i sami przyłączają się do psioczenia na ową moralną filozofię chociaż praktycznie nic na jej temat nie wiedzą. Albo wygodnie zapominają że teksty bibilijne były pisane w konspiracji kiedy agenci kosmicznego ukupanta Ziemi patrzyli piszącym na ręce, stąd zaczynają potępiać Biblię za rzekome pomyłki i niejednoznaczność owych tekstów. Wszystko to oczywiście ludzie mogą czynić. Po to Bóg dał im tzw. "wolną wolę". Mogą więc popierać swymi czynami zwodnicze zapewnienia ortodoksyjnych naukowców że Bóg nie istnieje. Mogą przyłączać się do potępiania rzetelnych badań UFO. Mogą wyszydzać totalizm i do woli uprawiać Pasożytnictwo. Mogą też uważać Biblię za zwykłe bajdurzenie starożytnych ludzi. Jednak pytanie jakie warto sobie zadawać, to "czy jest przezorne takie właśnie postępowanie". Wszakże **fakt że coś można czynić wcale nie oznacza że ujdzie to nam bezkarnie**. Co bowiem się stanie jeśli ma to wpisane w siebie karę o jakiej nikt nas wcześniej nie zechciał hałaśliwie ostrzec. Albo jeśli czynem poprze się coś co faktycznie wniesie katastroficzne następstwa zarówno dla winnego jak i dla innych. A każdy z opisanych powyżej obszarów sfrustrowanego opluwania faktycznie wnosi potencjał sprowadzanie na plującego poważnej kary, oraz spowodowania jakiegś katastrofy którą plujący kiedyś zostanie dotknięty w sposób że nawet nie

będzie wiedział co go uderzyło.

Rozważmy tu przykładowo sprawę dzisiejszego odwracania się ludzi tyłkiem do Boga. Wszakże żaden z owych odwracających się wcale nie ma konkretnego dowodu że Bóg faktycznie NIE istnieje. Wróć przeciwnie, opracowane już są liczne dowody na istnienie Boga - jako przykład patrz opisy ze strony o [wszechświatowym intelekcie \(Bogu\)](#). Jeśli zaś Bóg istnieje, zaś ludzie zachowują się niemoralnie tak jakby On wogóle nie istniał i jakby nie ustanowił on żadnych [praw moralnych](#), to czy rzeczywiście ktoś jest na tyle nierozsądny aby posądzał że takie zachowanie naprawdę ujdzie mu na sucho. Wszakże ów Bóg bez przerwy nas testuje m.in. aby nam udokumentować na ile moralni my naprawdę jesteśmy. Wszystko jednak do czasu. Pewnego dnia Bóg będzie już miał dokładną dokumentację obrazową tego co nabroiliśmy przeciwko jego prawom moralnym. Co wtedy z nami się stanie? Tylko zupełnie pozbawieni zdrowego rozsądku mogą ciągle wierzyć że wszystko ujdzie im na sucho. Co ciekawsze, większość z owych ludzi odwracających się tyłkiem do Boga nie miałyby odwagi aby jakiejś osobie przy władzy, np. prezydentowi jakiegoś mocarstwa, pokazać tyłek czy powiedzieć w oczy cokolwiek co o niej naprawdę myślą, lub co im w niej nie leży. A taka osoba przy władzy trzęsie co najwyżej kilkoma zastraszonymi państwami na Ziemi. Jednocześnie ci sami ludzie mają czelność odwracać się tyłkiem do nadrzędnej istoty która trzęsie całym wszechświatem i która otwarcie zapowiada że będzie potem każdego dokładnie osądzała aby nagrodzić lub ukarać wszystko co dany ktoś uczynił. Czy więc takie odwracanie się tyłkiem do Boga to przezorne postępowanie?

Albo rozważmy tu sprawę nagonki na rzeczowe badania UFO. Wszakże nawet Biblia nas ostrzega że Ziemia znajduje się we władaniu Szatana i jego diabłów. Nazwą zaś "Szatan", "diabły", czy "upadłe anioły" w biblijnych czasach nazywano te same istoty które dzisiaj nazywane są "UFOautami", zaś których zionące ogniem maszyny nazywamy teraz "wehikułami UFO". Jeśli zaś Ziemia jest we władaniu owych szatańskich istot aż przez tysiące lat, wówczas praktycznie to oznacza, że istoty te wcale nie mogą być przez nas rozpoznawane z powodu ich identyczności do ludzi. Ponadto oznacza to także iż faktycznie to istoty te żyją pośród nas, zajmują [prominentne stanowiska w naszej cywilizacji](#), oraz umiejętnie używają całej swojej inteligencji a także całej maszyny propagandowej jaką zarządzają, przeciwko tym co starają się zdemaskować ich obecność na Ziemi. Ci więc ludzie którzy przyłączają się do obecnej nagonki na rzeczowych badaczy UFO faktycznie popierają czynem dalsze utrzymywanie Ziemi w mocy owych [szatańskich istot](#). To zaś oznacza nadejście dla ludzi jeszcze większej ilości zamęczenia i cierpień, więcej wojen i terroryzmu, większego zniewalanie człowieka, itd., itp. Jest więc wysoce nieprzezorne dalsze pozwalanie aby ktokolwiek kontynuował dotychczasową nagonkę na rzeczowych badaczy UFO. To tak jakbyśmy pozwalali aby w sąsiednim domu sekretnie zamieszkiwał znany morderca który skrycie nocami wdziera się także i do naszej sypialni, zaś my siedzielibyśmy cicho i nic nie czynilibyśmy aby go się pozbyć, a nawet plujemy na detektywa który stara się wysledzić tego mordercę.

Powyższe rozważania z niniejszego punktu przytaczam dla konkretnego powodu. Chcę bowiem nimi napomnieć ludzi do zrozumienia jednej bardzo istotnej prawdy. Mianowicie, fakt że w jakiejś sprawie natychmiast nie widać

skutków pociąganych określoną przyczyną wcale nie oznacza że skutki takie wcale nie istnieją. Innymi słowy, prawdziwe życie wcale nie jest jak telewizja czy gry komputerowe. Jeśli w prawdziwym życiu dzisiaj nabroimy, skutki tego nabrojenia mogą nas uderzyć dopiero za kilkadziesiąt lat - kiedy tego zupełnie nie będziemy się spodziewali. Oberwiemy wtedy wcale nawet nie wiedząc co nas uderzyło. Dlatego **nawet jeśli wiele rzeczy możemy czynić, nie zawsze owo czynienie jest przezorne ani mądre**. A przezornym i mądrym warto jednak w życiu być choćby tylko po to aby zaoszczędzić sobie i innym bliźnim wiele bólu i cierpienia w późniejszych czasach.

#M2. Konkluzje z powyższej prezentacji materiału dowodowego:

Praktycznie nie istnieje na Ziemi żadna inna prawda która posiadałaby aż tyle dowodów na swoje poparcie, jak prawda o istnieniu UFO oraz o skrytej okupacji Ziemi przez UFOonautów. Jednak na przekór tego, wystarczy zapytać o UFO dowolnego przechodnia na ulicy, a z całą pewnością otrzyma się odpowiedź NIE. Jakże w takich warunkach nie rozumieć dlaczego UFOnauci uważają ludzi z planety Ziemia za najgłupsze istoty wszechświata? Jakże w takich warunkach zachowywać wiarę w przenikliwość ludzkiego rozumu oraz w mądrość ludzkich naukowców? Jak powstrzymać UFOonautów przed już rozpoczętym przez nich całkowitym zniszczeniem naszej obecnej cywilizacji na Ziemi? Co jest z nami złego, że aż tak uparcie odmawiamy przyjęcia do wiadomości prawdy której niezliczone dowody nieustannie atakują nas praktycznie ze wszystkich stron?

Odnotuj, że powyższe zestawienie materiału dowodowego na istnienie wehikułów UFO, oraz na nieustanne aczkolwiek skryte operowanie wehikułów UFO i UFOonautów na Ziemi, zaprezentowane jest także z nieco innego punktu widzenia na odrębnych stronach internetowych noszących nazwy "[ludobójcy](#)" "[26ty dzień](#)", oraz "[kosmici](#)".

#M3. Proponuję okresowo powracać na niniejszą stronę w celu sprawdzenia dalszych aktualizacji materiału dowodowego na nieustanną działalność UFOonautów na Ziemi:

W celu śledzenia jak dalej będzie uszpawniana niniejsza strona o dowodach na działalność UFO i UFOonautów na Ziemi, warto czasami do niej powracać. Z definicji strona ta będzie bowiem poddawana dalszemu udoskonalaniu i

poszerzeniom, w miarę jak pojawią się ewentualne nowe informacje lub okoliczności które zainspirują jej zaktualizowanie. Jeśli więc w przyszłości zechcesz czytelniku poznać te nowiny, wówczas odwiedź tą stronę ponownie. Ja bowiem będę okresowo aktualizował jej zawartość, w miarę jak rozwój sytuacji przysporzy jakichś wydarzeń lub informacji wartych tu zaraportowania.

Warto także okresowo sprawdzać blog totalizmu, ostatnio dostępny pod adresami totalizm.blox.pl/html oraz totalizm.wordpress.com. Na blogu tym bowiem wiele zdarzeń omawianych na tej stronie naświetlane jest dodatkowymi informacjami spisowanymi w miarę jak zdarzenia te się rozwijają przed naszymi oczami.

#M4. Jak dzięki stronie "[skorowidz.htm](#)" daje się znaleźć totaliztyczne opisy interesujących nas tematów:

Cały szereg tematów równie interesujących jak te z niniejszej strony, też omówionych zostało pod kątem unikalnym dla filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne tematy można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem [skorowidza](#) specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, który pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu czy tematu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że dodatkowo zaopatrzone w zielone [linki](#) które po kliknięciu na nie myślały natychmiast otwierają stronę z tematem jaki kogoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie [skorowidz.htm](#). Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totaliztycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totaliztycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

#M5. Emaile [autora](#) tej strony:

Aktualne adresy emailowe autora tej strony, tj. oficjalnie [dra inż. Jana Pajaka](#), zaś kurtuazyjnie **Prof. dra inż. Jana Pajaka**, pod jakie można wysyłać ewentualne uwagi, własne opinie, lub informacje jakie zdaniem czytelnika autor tej strony powinien poznać, podane są na autobiograficznej stronie internetowej o nazwie [pajak_jan.htm](#) (dla jej wersji w języku HTML), lub o nazwie [pajak_jan.pdf](#) (dla wersji strony "pajak_jan.pdf" w bezpiecznym formacie PDF - które to bezpieczne wersje PDF dalszych stron autora mogą też być ładowane z pomocą linków z punktu #B1 strony o nazwie [tekst 11.htm](#)).

Prawo autora do używania **kurtuazyjnego** tytułu "Profesor" wynika ze zwyczaju iż "z profesorami jest jak z generałami", znaczy **raz profesor, zawsze już profesor**. Z kolei w swojej karierze naukowej autor tej strony był profesorem

aż na 4-ch odmiennych uniwersytetach, tj. na 3-ch z nich był tzw. "Associate Professor" w hierarchii uczelnianej bazowanej na angielskim systemie uczelnianym (w okresie od 1 września 1992 roku, do 31 października 1998 roku) - który to Zachodni tytuł stanowi odpowiednik "profesora nadzwyczajnego" na polskich uczelniach. Z kolei na jednym uniwersytecie autor był (Full) "Professor" (od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku - tj. na ostatnim miejscu pracy z naukowej kariery autora) który to tytuł jest odpowiednikiem pełnego "profesora zwyczajnego" z polskich uczelni.

Proszę jednak odnotować, że dla całego szeregu powodów (np. mojego chronicznego deficytu czasu, prowadzenia badań wyłącznie na zasadzie mojego prywatnego hobby naukowego, pozostawania niezatrudnionym i wynikający z tego mój brak oficjalnego statusu jaki pozwalałyby mi zajmować oficjalne stanowisko w określonych sprawach, istnienia w Polsce aż całej armii zawodowych profesorów uczelnianych - których obowiązki zawodowe obejmują m.in. udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, itd., itp.) począwszy od 1 stycznia 2013 roku **ja przyjąłem żelazną zasadę, że NIE odpowiadam na żadne emaile wysyłane do mnie przez czytelników moich stron** - o czym niniejszym szczerze i uczciwie informuję wszystkich zainteresowanych. Stąd jeśli czytelnik ma sprawę która wymaga odpowiedzi, wówczas NIE powinien do mnie pisać, bowiem w takiej sytuacji wysłanie mi emaila domagającego się odpowiedzi w świetle ustaleń **filozofii totalizmu** byłoby **działaniem niemoralnym**. Wszakże spowodowałoby, że czytelnik doznałby zawodu ponieważ z całą pewnością NIE otrzymałby odpowiedzi. Ponadto taki email odbierałby i mi sporo "energii moralnej" ponieważ z jego powodu i ja czułbym się winnym, że NIE znalazłem czasu na napisanie odpowiedzi. Natomiast w/g totalizmu "moralnym działaniem" w takiej sytuacji byłoby albo niezobowiązujące mnie do odpisania przesłanie mi jakichś informacji które zdaniem czytelnika są warte abym je poznał, albo też napisanie raczej do któregoś z zawodowych profesorów polskich uczelni - wszakże oni są opłacani z podatków obywateli między innymi za udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, a ponadto wszyscy oni mają sekretarki (tak że korespondencja NIE zjada im czasu który powinni przeznaczać na badania).

#M6. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11] w bezpiecznym formacie PDF:

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczonej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje **zielone linki**. Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po

kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z [Menu 3](#), poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

[evidence pl.pdf](#)

albo też z którejś totaliztycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie [tekst 11.htm](#). Owe linki wskazują bowiem wszystkie totaliztyczne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

#M7. Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk:

Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejsza strona stanowi raport z wyników badań jej autora - tyle że napisany jest on popularnym językiem (aby mógł być zrozumiany również przez czytelników o nienaukowej orientacji). Idee zaprezentowane na tej stronie są unikalne dla badań autora i dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje idee które stanowią intelektualną własność jej autora. Dlatego jej treść podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność odkryć naukowych i wynalazków opisanych na tej stronie. Zastrzega więc sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakiegokolwiek idei zaprezentowanej na niniejszej stronie (tj. jakiegokolwiek teorii, zasady, dedukcji, interpretacji, urządzenia, dowodu, itp.), powtarzająca osoba oddała pełny kredyt autorowi tej strony, poprzez wyraźne wyjaśnienie iż autorem danej idei i/lub badań jest Dr Jan Pająk, poprzez wskazanie internetowego adresu niniejszej strony pod którym idea ta i strona oryginalnie były opublikowane, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania tej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

* * *

**If you prefer to read in English
click on the flag**

**(Jeśli preferujesz język angielski
kliknij na poniższą flagę)**



Data założenia niniejszej strony: 17 września 2006 roku
Data jej najnowszego aktualizowania: 25 czerwca 2013 roku
(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)
[licznik](#)